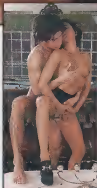

SEKS ZAMIAST DIETY ODCHUDZAJĄCEJ
Nr 5 MAJ 1998
Indeks 354961 ISSN 0867-6658
Cena 5,90 zł
Cats
MAGAZYN EROTYCZNY
TYLKO DLA DOROSŁYCH
JAK TO ROBIĄ DWIE DZIEWCZYNY
Małgosia z Krakowa: -BEZ UBRANIA JEST EKSTRA
Wszyscy lubią
PRAWDZIWE I DUŻE BIUSTY
Wyższa Szkoła Seksu
JEDNOCZESNE ORGAZMY
NAMIĘTNA I WIERNA KARINA
PIWO ROZPALA UCZUCIA

Widziane i zasłyszane przez Benta Christiansena

NIE DOŚĆ DOBRZY



Według Tove Bech, inspektora szkoły wyższej w Søtoftegård, Duńczycy mają ogromny problem: - Sfera ich życia seksualnego ma bardzo ograniczone horyzonty. Ludziom się nie chce. Dlatego powinniśmy coś z tym zrobić. Kształcimy się w wielu dziedzinach, dlaczego więc nie ma to dotyczyć także spraw seksu, które należą do najważniejszych zagadnień w egzystencji człowieka. Sytuacja nie wygląda zbyt różowo gdy seks sprowadza się do kwadransa w środowy wieczór - mówi otwarcie Tove Bech i ma rację. Dlatego też szkoła Tove jako jedna z niewielu szkół wyższych w Danii wprowadziła do programu nauczania kurs z dziedziny seksu. Nazywa się on „Seks, słońce i lato" i za pół roku nie będzie na nim ani jednego wolnego miejsca. - Obecnie przekroczyliśmy już etap orgazmu łechtaczkowego i jego wyzwalania. Wiemy, że po zakończeniu stosunku seksualnego, ludzie często odczuwają pustkę. Wtedy powinno się znaleźć miejsce dla sfery duchowej i uczuciowej - doradza Tove Bech. Bezwarunkowo należy się jej pięć gwiazdek za te zawsze aktualne i jakże prawdziwe tezy.



Duńczycy są w tyle jeśli chodzi o seks, twierdzi Tove Beach, z którą my z Cats w pełni się zgadzamy.

Zbyt mało takich rzeczy trafia do Duńczyków.



KRADZIONE ORGAZMY



Mimo, że 25-letnia Cristel Carstens ze Stadshagen w Niemczech 18 razy była skazywana za kradzieże w sklepach, gdy za dziewiętnastym razem stanęła na ławie oskarżonych, sąd w Hanowerze uznał jej niewinność. Otóż Christel wyjaśniła sędziemu, że nie kradła by się wzbogacić, ale wyłącznie by doświadczyć zaspokojenia seksualnego. - Kradłam przecież tylko wtedy kiedy byłam pewna, że zostanie to dostrzeżone. Gdy tylko czuję na ramieniu dłoń sklepowego strażnika, natychmiast przeżywam orgazm. Ekspert psychiatrii oświadczył w trakcie rozprawy iż Christel Cartens podczas kradzieży znajduje się w stanie niezrównoważenia psychicznego. Na korzyść kobiety przemawiał też fakt, że kradła jedzenie dla psów mimo, że nie ma psa, podobnie jak wcześniej próbowała skraść buty za małe na nią o kilka numerów. Stąd decyzja przysięgłych o zaniechaniu kary w stosunku do Christel. Ale jednocześnie zalecono jej znalezienie innych, bardziej legalnych metod na osiąganie orgazmów w przyszłości.

Christel Carstens przeżywa orgazm gdy zostaje nakryta na kradzieży w sklepie.



Sąd w Hanowerze zalecił jej osiąganie orgazmów w mniej kryminalny sposób niż dotąd. Na przykład taki jak ten.

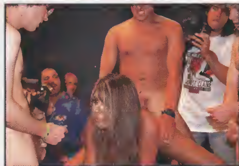
PUBLICZNOŚĆ WOLI JASMIN



Królowa mocnych scen Jasmin Saint Claire dostała parę policzków od koleżanki Jenny Jameson.

Jasmin Saint Claire jest mile widzianym gościem w popularnych, amerykańskich telewizyjnych show.

Czasami za kulisami amerykańskiego przemysłu pornograficznego nastają twarde czasy. Szczególnie gdy dochodzi do dąsów między gwiazdami. Tak właśnie stało się ostatnio, kiedy to królowa mocnych scen Jasmin Saint Claire (patrz Cats nr 8/97) znowu niemal została napadnięta przez koleżankę Jennę Jameson. Na pewnym przyjęciu Jenna, której stan wskazywał na spożycie tego czy owego, podeszła do Jasmin i wymierzyła jej parę policzków. Jasmin zachowała spokój i nie uległa pokusie odpłacenia tą samą monetą swej napastniczce. Powodem tego brutalnego ataku było tylko i wyłącznie stwierdzenie Howarda Sterna, który w swym show powiedział, że program, w którym gościł Jasmin miał znacznie więcej widzów niż którykolwiek inny. Tę uwagę Stern wygłosił akurat tego wieczora, kiedy w jego programie, jednym z zaproszonych gości była Jenna Jameson. - Po prostu nie mogę zrozumieć, że Jenna może być zazdrosna z powodu tak błahego stwierdzenia. Ona musi chyba mieć nie po kolei w głowie. Mnie to jednak zupełnie nie obchodzi, bylebym tylko nie została zaangażowana do filmu w którym ta miła gołąbeczka również ma występować - skomentowała zajście Jasmin Saint Claire.



POTENCJA W TUBCE



Amerykańscy naukowcy wynaleźli środek na potencję o nadzwyczajnie efektywnym działaniu. Został on stworzony na bazie prostaglandyny, spokrewnionego z hormonami kwasu tłuszczowego. Środek ten ma postać żelu, który wstrzykuje się do kanału moczowego za pomocą cienkiej pipetki, bezpośrednio przed stosunkiem. Wyjawił to profesor Aref El-Sewefi na kongresie lekarskim w Hamburgu. Jednocześnie poinformował on, że środek ten został przetestowany na 1560 mężczyznach borykających się z większymi czy mniejszymi problemami z potencją. 92% testowanych osób było zachwyconych działaniem środka, ponieważ spowodował on u nich wzwód trwający kilka godzin. Niestety jeszcze około dwa lata potrwa testowanie medykamentu na ewentualne działania uboczne i dopiero potem będzie on mógł trafić do sprzedaży.









Piwo jest w modzie od 5000 lat:

Okazuje się, że ten złocisty napój jest znakomitym środkiem rozpalającym miłość. Na dodatek przyczynia się do wygładzenia cery, ma dobry smak, gasi pragnienie i powoduje Twoją radość życia. Czyli: same - no, prawie same - zalety.

Waleczni Wikingowie zawsze się wzmacniali ogromnymi ilościami słodkiego piwa. Również kiedy mieli już za sobą wszystkie krwawe przejścia, do upadłego pili żałobne piwo na cześć poległych. Wikingowie po prostu darzyli ten trunek takim uwielbieniem, że byli przekonani iż wynaleźli go bogowie.

Ale to nie Nordyccy bogowie wynaleźli piwo, tylko prastarzy Egipcjanie. Było to ponad 3000 lat temu, w czasach kiedy nie znano jeszcze drożdży. Zamiast nich pomysłowi Egipcjanie dodawali do piwa sok z daktyli. A był to szatański sposób, ponieważ ten słodki cu-

Uwaga, uwaga! Polacy piją mniej wódki, a coraz więcej piwa. Jest ono teraz podstawowym napojem na młodzieżowych prywatkach i w powstających masowo pubach. To ważna zmiana w naszych przyzwyczajeniach, ale skutki „przedawkowania" są zawsze takie same. Przeczytaj o piwie, zanim siądziesz z kuflem w przytulnym kawiarnianym ogródku i w wiosennym nastroju zaczniesz przypatrywać się przechodzącym dziewczynom.







MIŁOŚĆ z pianką

kier owocowy nieźle podnosił procent alkoholu w trunku. Egipcjanie nie potrzebowali zatem aż takich ilości tego złocistego napoju co Wikingowie, by zaszumiało im w głowach. W porównaniu z egipskim trunkiem piwo było niemal typem „light".

Egipcjanie, co jest zupełnie zrozumiałe, byli zachwyceni swoim wynalazkiem, więc często i w dużych ilościach poświęcali go bogom. To ich dobre, mocne piwo używane też było w wielu różnych medykamentach, a kobiety kąpały w nim swe ciała i myły włosy by stały się jeszcze piękniejsze.

Z czasem piwo trafiło na Bliski Wschód i dalej, do Europy, gdzie mimo niechęci zwariowanych na punkcie wina Rzymian, stało się popularną przyjemnością dla wielkich i małych tego świata. Na północy piwo przeżywało swój złoty okres w latach 1200-1600. A było ku temu wiele powodów. Między innymi woda była w większości na tyle zanieczyszczona, że ze względów zdrowotnych lepiej było pić piwo. Poza tym było to odrobinę przyjemniejsze.

W XVI wieku osiem baryłek piwa, co odpowiada dzisiejszym 24 butelkom, było powszechną, dzienną racją trunku, a dotyczyło to także sióstr zakonnych. Według ksiąg rachunkowych prowadzonych przez szwedzką armię w 1590 roku, marszałek wojsk wypijał w przeciągu jednego powszedniego dnia 26 litrów piwa. Z okazji świąt dochodziły do tego jeszcze wino lub akvavit (rodzaj wódki - przyp. tłum.) lub jedno i drugie. Innymi słowy byli to ludzie o mocnych głowach.

Od tamtych czasów nic nie było w stanie osłabić zainteresowania Europejczyków dla piwa. Popularności chmielowego napoju nie daje się pogrzebać ani przy pomocy podatków czy politycznych restrykcji, abstynenckiej histerii czy też moralizowania na temat zdrowia, czy czego tam jeszcze nie da się wymyślić. Dla milionów mężczyzn piwo jest po prostu prawie najlepszą rzeczą w życiu, zaraz po seksie. Także coraz więcej dziewczyn uważa piwo za konkurencyjną alternatywę dla tradycyjnych trunków takich jak rum, pernod, wódka czy wina.



Obecnie kraje europejskie, w tym również Polska są niemal zalane znakomitymi markami piwa pochodzącymi prawie z całego świata. Tak na dyskotekach jak na prywatnych przyjęciach coraz częściej widzi się, że mocne alkohole są zastępowane przez kenijski Tusker, meksykański Sol, czeski Pilsner Urquell, chiński Tsingtao, belgijski St. Sebastian, szwajcarskie Delirium Tremens czy Old Thumper, Rigas, Banks i Cuzco odpowiednio z Nowej Zelandii, Łotwy, Barbados i Peru. Szklanka piwa albo dwie, czy może cztery znakomicie rozluźnia tak jego jak i ją, i każdemu flirtowi stwarza większe szanse i przydaje większych rozmiarów. Z natury rzeczy ludzie znacznie szybciej i znacznie bardziej się do siebie zbliżają niż gdy tylko poprzestają na popijaniu herbaty. Ponieważ zawartość alkoholu w piwie jest znacznie niższa niż













Wymyślono już specjalne seks-piwo



Tekst: Bent Christiansen
Zdjęcia: Jorn Nielsen









w wódce czy winie, znacznie łatwiej jest kontrolować stopień własnego rauszu by nie rozwinął się on do poziomu przykrego problemu, gdy dojrzeją owoce flirtu i nadejdzie czas ich zbierania.

Że piwo jest w rzeczywistości najbardziej erotycznym, rozlewanym do butelek, sokiem, gorzelniani specjaliści i inni kwalifikowani znawcy piwa wiedzieli już od ponad 6000 lat. Obecnie po raz pierwszy w nowożytnych czasach porwano się na produkcję całkiem szczególnego, nowego rodzaju seks-piwa. Człowiekiem, który za tym stoi jest belgijski mistrz gorzelniany Bernard Schol. Dodaje on do piwa różne specjały, które wzmacniają potencję i działają jak afrodyzjaki. Autor projektu nie chce jednak zdradzić, o jakich składnikach jest tu mowa, chce by pozostało to jego osobistą tajemnicą. Jedyne co wyjawia, to fakt że przepis owego trunku pochodzi z pradawnych czasów, a jego twórcą jest pewien mnich. Piwo miłości Bernarda Schola trafiło na rynek pod nazwą Eurotica i kosztuje około 7 dolarów za butelkę. Niestety w dalszym ciągu sprzedawane jest wyłącznie w Belgii, Holandii i Niemczech.



To nie przypadek, że to właśnie belgijski gorzelnik wpadł na pomysł produkcji specjalnego piwa na potencję. Belgia jest po prostu krajem o najbogatszej kulturze piwowarskiej. Około 150 gorzelni tego małego kraju oferuje 400 różnych gatunków piwa. Zwróć uwagę, że nie chodzi tu o 400 różnych marek, lecz 400 różnych rodzajów! Są mocne, słabe, jasne i ciemne, fermentowane na bazie owoców jagodowych, pszenicy i mnóstwo innych różności. Wśród wyszukanych, interesujących rodzajów jest potrójne piwo, które poddawane jest ponownej fermentacji, co powoduje upodobnienie go do szampana pod względem właściwości musujących. Potrójne piwo, podobnie jak piwo abdij, którego fermentacja przebiega według starych tradycji klasztornych, zawiera do 12 % alkoholu.

Duński pisarz i znawca piwa Niels Dalgaard uważa, że jak dotąd pomysłowość europejskich gorzelników nie była w dobrym stanie: - Na szczęście ta sytuacja się zmieniła. Wydaje się, iż niemal w całej Europie Północnej panuje pogląd, że standardowy pilsner powinien mieć trochę więcej smaków... To wielostronność czyni życie interesującym. Lekkie piwo na gorące dni, mocne piwo do ciężkiego jedzenia, słodkie piwo przed snem. Pomyśl o tym następnym razem gdy będziesz zdejmował kapsel z butelki. Angielskie - a obecnie także norweskie - ruchy konsumenckie na rzecz dobrego piwa dowodzą, że świadomi konsumenci to klucz na drodze do lepszych produktów. A piwo jest tak ważną częścią życia, że nie istnieją powody, dla których należałoby zadowolać się towarem drugiej klasy - podkreśla Niels Dalgaard.

Mimo, że i Norwedzy i Szwedzi w ostatnich latach zaczęli produkować lepsze i mocniejsze piwo, Dania jest nadal szczególnie „piwnym" krajem Skandynawii zarówno pod względem jakości, skali produkcji, jak i spożycia. Mistrzami świata w piciu piwa są Żydzi. Nawet Niemcy, których przeciętne, roczne spożycie piwa wynosi 144 litry na jednego mieszkańca, nie dotrzymują kroku żydowskim 166 litrom przypadającym na jedno gardło.

Boże Narodzenie i Sylwester, wczasy letnie, weekendowe spotkania, to z natury rzeczy te okresy, kiedy pije się najwięcej piwa. Czasem w kombinacji z wódkami i czym tylko się da, co może powodować odrobinę nieprzyjemne konsekwencje następnego dnia. Ale od tego świat się nie wali, i zamiast leżeć w łóżku i przeklinać swój zły los, trzeba podjąć radykalne kroki.

Oczywiście można zadowolić się tabletką przeciw bólowi głowy i z potem na czole oraz butelką wody mineralnej w zasięgu ręki, przeczołgać się przez ten „następny dzień". Ale można też poddać się, wprawdzie zdecydowanie bardziej brutalnej, za to daleko efektywniejszej kuracji. Wygląda ona następująco: najpierw weź długi prysznic, tak gorący jak tylko potrafisz wytrzymać. Potem wypij tyle wody mineralnej ile tylko możesz w sobie zmieścić. Teraz przygotuj termos mocnej kawy i zjedz wszystko jedno co, byleby to zawierało dużo soli. Bo to właśnie woda i sól są tym, o co z krzykiem dopomina się twój organizm podczas leczenia kaca.

Kiedy doszedłeś już do tego miejsca, najlepiej nalej do szklanki potrójną dawkę czystej wódki, zamknij oczy i wlej to w siebie za jednym zamachem. Po chwili, gdy już dasz radę otworzyć oczy i z ramion zacznie ci znikać gęsia skórka, gwarantowanie odczujesz słodycz, zaczną ustępować zawroty głowy i wkrótce będziesz gotowy do długiego spaceru po świeżym powietrzu. Zrób to nawet wtedy, gdy leje, sypie śniegiem, a wiatr urywa głowę.

Później, w ciągu dnia, może się okazać, że lecznicze piwko to właśnie to, czego ci potrzeba. Tylko uważaj by nie było go zbyt wiele bo wszystko zacznie się od początku. Mimo, że człowiek się podnosi w oparciu o pień drzewa, z którego spadł, to nie musi od razu znowu wspinać się na jego czubek.

Naturalnie kac jest całkowicie indywidualną sprawą, zależy i od stanu zdrowia, i od temperamentu człowieka. Ale tak jak i w przypadku wielu innych życiowych sytuacji, także i tutaj obowiązuje zasada, że zło zwalcza się złem. To samo wyznawała legendarna francuska królowa mody Coco Chanel. Swego kaca kontratakowała przy pomocy dobrze wysolonego tatara z gęsim jajem. Do tego wypijała trochę calvadosu, popalając Gaulouise.

Również genialny malarz Salvador Dali był typem człowieka, który nigdy nie chylił czoła przed swym kacem lecz twardo stawał z nim do walki. Zjadał w tym celu górę ostryg, które przepłukiwał smoliście czarną kawą i koniakiem. Niezależnie od tego jaki wybierzesz sposób kuracji kaca, zawsze pamiętaj o złotej regule, że im mniej wypijesz tym większe masz szanse uniknięcia charakterystycznych dolegliwości „następnego dnia".



Karina z Południa Polski

NAMIĘTNA

Karina straciła pracę w wyniku reorganizacji jej biura - była w nim najmłodsza i miała najsłabsze „plecy". Jest bezrobotna, ale nie widać, by się tym szczególnie przejmowała. Jest szczęśliwa ze swoim chłopakiem, z którym mieszka już od kilku lat, a i on jest chyba zadowolony, że Karina ma więcej czasu dla niego.



Karina poszukiwała mężczyzny, którego stać na nowe pomysły. Dlatego jest dziko zakochana w swoim chłopaku, który ma odwagę na wszystko. To on właśnie namówił ją na udział w sesji zdjęciowej dla naszego magazynu. Tak bardzo jest dumny ze swojej dziewczyny, że chce, by wszyscy ją podziwiali.

- Nie zastanawiam się zbyt nad dniem jutrzejszym - mówi Karina. - Przecież i tak nadejdzie, niezależnie od tego, co zrobię. Na dodatek codzienność jest zbyt nudna, żeby się nią przejmować.

Kiedy jednak spotkała swojego chłopaka, zaczęła inaczej myśleć o przyszłości. Oboje snują bardzo poważne plany, wiele chcą zmienić w swoim życiu. Są poważniejsi niż na początku znajomości.

- Spotkałam go na dyskotece - opowiada o tym, jak poznała swego partnera. - Poczułam, jak przelatuje przez moje ciało coś, jak elektryczny ładunek. Wiedziałam, że to jest to! On chyba to wyczuł, bo zaprosił mnie do tańca. Było nam razem wspaniale. Kiedy więc zapytał po dyskotece, czy poszłabym z nim do domu, po prostu się zgodziłam [illegible] dzisiaj tego nie żałuję. [illegible] była najdziksza no[illegible] wszystkich, jakie [illegible]



Zamieniamy się w słuch, ale Karina tylko się uśmiecha: - Nie opowiem wam, jak było naprawdę. Nie umiałabym zdradzić takich intymnych tajemnic. Mogę wam opowiedzieć, jak to mogłoby być, choć w rzeczywistości było całkiem inaczej. Zaczęło się od tego, że staliśmy przed domem, w którym mieszkał. To wtedy właśnie patrząc mi głęboko w oczy, poprosił bym zdjęła z siebie ubranie.

Pomyślałam, że on chyba ma nie po kolei w głowie ale jednocześnie było w tym coś podniecającego. Powoli ściągnęłam z siebie wszystko i kiedy już stanęłam przed [illegible] zupełnie naga, zapytała[illegible] e-raz?

Uśmiechnął się i powiedział: - Dbaj o swoje rzeczy i poczekaj [illegible]. Zrobiłam tak jak chciał [illegible] sekund później stałam sama [illegible] nago, pośrodku chodnika [illegible]łam. Po chwili wrócił, da[illegible] przepaskę na oczy. W[illegible] mnie do domu i popro[illegible] spokojnie.

Zdawało mi się jakbym t[illegible] całą wieczność. Nagle wziął mnie za ręce i powi[illegible] dziś w nocy



I WIERNA

będziemy się kochać i nie wolno ci zdjąć z oczu opaski. Umowa stoi?

Kiwnęłam głową i poczułam tak silne podniecenie, że aż soki ciekły mi po udach.

Teraz poprowadził mnie do łóżka, położyłam się na plecach. Rozsunął mi nogi i usiadł między nimi.

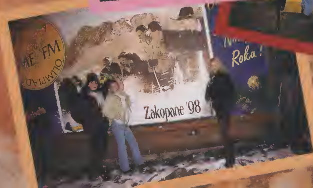
Najpierw pieścił całe moje ciało. Jego czułe ręce były wszędzie, a ich działania przerywał jedynie jego energiczny język. Tego nie byłam w stanie wytrzymać i w tej samej sekundzie, w której rozdzielił moje wargi sromowe i zaczął pieścić językiem łechtaczkę, przeżyłam najintensywniejszy orgazm życia.

To było jak dziki trans, rzucałam się po całym łóżku. On przerwał i zniknął na krótką chwilę. Kiedy wrócił, przywiązał mi ręce do łóżka i teraz nie miałam już żadnej swobody.

Chłopak znów zajął pozycję między moimi nogami i lizał mnie dalej. Krzyczałam, żeby zrobił pauzę, dał mi chwilę odetchnąć, bo po prostu nie mogłam już dłużej wytrzymać.







Tekst i zdjęcia: Cats-service







Zrobił to wtedy ale tylko dlatego, że chciał we mnie wejść.

Poczułam na wargach sromowych jego niesamowitych rozmiarów penis. Trzymał go w ręce i pieścił nim moje superczułe krocze.

Nagle wszedł we mnie. Wsuwał się głębiej i głębiej. W momencie gdy pomyślałam, że już większy być nie może, zaczął spokojne ruchy w przód i w tył. Tempo stopniowo rosło, aż doszło do szczytu. To było niesamowite. On był wspaniały.

Wtedy zdałam sobie sprawę, że wszystkie te małe orgazmy jakie dotąd przeżyłam były niczym innym jak tylko rozładowaniem napięcia. Teraz doznałam prawdziwego przeżycia. Kompletnie odjęło mi władzę. Pociemniało mi w oczach, brzuch i uda opanował skurcz i miałam duże problemy by w ogóle złapać oddech. Czyżby seks rzeczywiście mógł być aż tak przyjemny?

Tej nocy byłam w swoim żywiole. Po długich poszukiwaniach znalazłam wreszcie mężczyznę mojego życia. I jak na razie wydaje się, że tak jest bo ciągle jesteśmy razem. A on z każdym nadchodzącym dniem staje się lepszy bardziej odważny w swoich posunięciach.

Karina umilkła, my też milczeliśmy, jak urzeczeni. To była wspaniała opowieść.

- Szkoda, że to tylko Twoje fantazje - wymruczeliśmy wreszcie. Karina uśmiechnęła się. - Powinnaś zostać autorką erotycznych opowiadań. Masz talent.

- Może kiedyś spróbuję swoich sił w tej dziedzinie - powiedziała nam na pożegnanie.

A my wracaliśmy ze spotkania z nią nie przekonani do końca, że w jej opowieści da się wyraźnie oddzielić prawdę od fantazji.








Widziane i zasłyszane przez Benta Christiansena

TELE-SEKS I PRACA



Zainteresowanie telefonicznym seksem ciągle rośnie. Szczególnie w Niemczech. Do doświadczeń z wyuzdanymi panienkami i panami na gorących łączach przyznaje się 5% populacji mężczyzn i niemal 2% populacji kobiet w wieku powyżej 14 lat. Te informacje podaje magazyn dla pań „Amica", który powołuje się na dane instytutu badania opinii publicznej TdW. Szczególnie Niemcy z północnych rejonów kraju i mężczyźni z Berlina są zafascynowani telefonicznymi pokusami. W tych obszarach odpowiednio aż 10 i 9 % mieszkańców regularnie uprawia seks przez telefon. Wielu z nich, co jest zupełnie zrozumiałe, w czasie godzin pracy.



Test spermy w domu

W centralnym szpitalu krajowym w Gent w Belgii opracowano efektywny test ciążowy. Działa on w następujący sposób: na mały spodek nalewa się trochę spermy i wprowadza w nią wskaźnik, który poprzez zmianę barwy mówi czy nasienie wykazuje odpowiednią aktywność. Test polega w całej swej wzruszającej prostocie na stwierdzeniu czy sperma jest dostatecznie ruchliwa. Jeśli tak jest, kolor wskaźnika przechodzi od lila do niebieskiego. W przeciwnym wypadku, indykator wskazuje barwę czerwoną. Wtedy oczywiście nie pozostaje nic innego jak tylko zacząć wszystko od początku, co także jest bardzo dziwne.

ZIMOWY SEKS



Zima jest wspaniałym okresem, także jeśli chodzi o seks. To jest w każdym razie gorące zaproszenie.

Na międzynarodowym seminarium o zimowych depresjach, które odbyło się w Tromsø w Norwegii, a na które to seminarium tam-tamy wezwały tak zwanych ekspertów udało się skonstatować, że „życie seksualne wielu ludzi zamarza tu na dobre w okresie najbardziej ponurych, ciemnych i zimnych miesięcy zimowych". To czego wszyscy inni, przeciętnie uzdolnieni ludzie zawsze byli świadomi, norweski profesor Uniwersytetu w Tromsø Arne Holte przedstawia teraz jako epokowe odkrycie: - Ochota na seks dramatycznie spada w mrocznych miesiącach i często jest uzewnętrznieniem właściwej depresji zimowej. Dla tego problemu mamy tylko jedno wytłumaczenie: Mężczyźni i kobiety w Tromsø i okolicach nie dość gruntownie wykorzystują Cats.

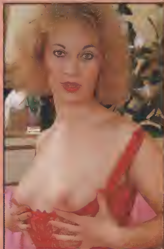
Tych dwoje wie co robić mimo, że na dworze jest zimno.



WŁADZA dla pań



Instytut seksuologii w Hamburgu, znany na całym globie z najszerszego zakresu i największej w świecie dokładności badań w najsłodszej na Ziemi dziedzinie, na podstawie wywiadów przeprowadzonych z około 1800 kobiet odkrył, że naszym paniom bardzo brakuje prawa do samodzielnego decydowania o tempie przebiegu miłosnego aktu. - Seks jest o wiele przyjemniejszy jeśli możemy przejąć inicjatywę - uważają dziewczyny. Równie wielu ankietowanych mężczyzn jest zupełnie zaskoczonych tym faktem, ale naturalnie niemal wszyscy ruszają natychmiast do domów by tam pozwolić wybrankom samodzielnie sterować tempem miłości.



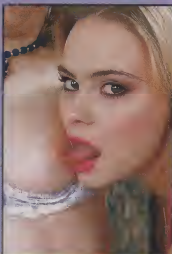
Dziewczyny chciałyby wziąć inicjatywę we własne ręce, także tam, gdzie chodzi o seks.



Te dwie dziewczyny, zdaniem ekspertów, zimą borykają się z prawdziwym problemem.



LEPSZY FACET NIŻ NIC



Kobiety mają często problemy ze znalezieniem odpowiednich partnerów seksualnych.

Obecnie także lesbijki zaczęły wzajemnie się zarażać AIDS.

Odkąd pewna lesbijka ze Sztokholmu została zarażona przez swoją przyjaciółkę wirusem AIDS, zdecydowanie wzrosło zainteresowanie Szwedów homo- i biseksualnymi kobietami. W związku z tym organizacja RFSL zezwoliła na przeprowadzenie badania, z którego między innymi wynika, że 86% lesbijek ma lub przynajmniej miała również kontakty z mężczyznami. - Wiele osób uważa, że trudno jest znaleźć seksualną partnerkę. Więc z braku czegoś lepszego, korzysta się z mężczyzn jako obiektów seksualnych - mówi rzecznik prasowy RFSL - Anna Mohr.



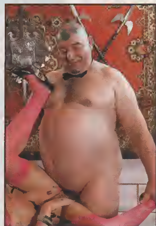


Prawie wszystkie szwedzkie lesbijki od czasu do czasu uprawiają seks z mężczyznami.

WCALE NIE!



Szaleństwo odchudzania radośnie galopuje dalej i w dalszym ciągu wypełnia ten rodzaj tygodników i gazet, które z niezrozumiałych powodów utrzymują palec wskazujący karcąco uniesiony do góry, a swoich czytelników w przekonaniu o konieczności podążania za modą i doprowadzenia własnego ciała do rozmiarów zgodnych z poprawnym kształtem sylwetki. W związku z tym gazeta B.T. lansowała ostatnio beznadziejną tezę o tym, że „grubi mężczyźni tracą ochotę na seks": „Otłuszczeni mężczyźni mają bardziej ograniczone pragnienie seksualne i gorzej rozwiniętą fantazję erotyczną", twierdzi gazeta powołując się na badania, które miały być przeprowadzone przez jakiś szwajcarski instytut, nie podając jednak jego nazwy. My w Cats, po pierwsze: nie dajemy głowy za Szwajcarów, którzy faktycznie potrafią przechowywać pieniądze z całego świata, fabrykować czekoladę i robić pieniądze na pięknej naturze, której Nasz Pan, w całej swej wspaniałomyślności im nie poskąpił ale niewiele ponad to. Po drugie: za pomocą tych oto zdjęć możemy udowodnić, że nawet mężczyźni z bardzo dużą nadwagą prowadzą bujne, pełne zaangażowania i fantazji życie seksualne. Spójrz jeszcze raz jeśli masz jakiekolwiek wątpliwości.





CHCĄ WIĘCEJ



Jeden czy dwa stosunki w tygodniu to za mało, uważa niemal połowa Duńczyków w wieku między 15 i 69 lat. Według badania Gallupa wykonanego dla Berlingske Tidende 54% mężczyzn i 36% kobiet w okresie największej aktywności czyli w wieku 15-50 lat doznaje zbyt mało tego, co określa się jako bezwstydne i wulgarne. Profesor seksuologii Preben Hertoft z centralnego szpitala w Kopenhadze mówi w komentarzu do badania, że Duńczycy więcej czasu i energii poświęcają karierze, opiece nad dziećmi i zakupom niż seksowi. A sytuacja powinna wyglądać zupełnie odwrotnie, dodaje nie bez racji.



Ona w każdym razie nie cierpi na brak doznań seksualnych.

Połowa Duńczyków uskarża się na niedosyt tego typu przeżyć.

Jak zrzucić wagę po zimowym lenistwie

KOCHAJ SIĘ I CHUDNIJ



Zapomnij o wykańczającej gimnastyce i nużących kuracjach głodowych. Nie tędy droga poprawiania sylwetki przed występami na plaży. Wreszcie mamy dowód, na który wszyscy tak długo czekaliśmy. Richard Smith, autor książki „Schudnij kochając się na 627 sposobów", stwierdza w niej, że nic tak nie odchudza jak wielkie ilości seksu.

Tu w redakcji nigdy nie mieliśmy co do tego żadnych wątpliwości, ale teraz mamy przed sobą dowód, a jest nim książka „Schudnij kochając się na 627 sposobów".

Mając ją w rękach, możesz od razu zapomnieć o istnieniu nudnych klubów fitness, gdzie w obłoku pary zmieszanej z wonią potu, w krańcowym trudzie i znoju, zaharowujesz się do upadłego, by dobrać się do tych wszystkich upiornych zwałów, które osadziły się na żebrach w czasie zimy. Możesz też z całego serca śmiać się w głos ze wszystkich kuracji głodowych świata, które obiecują niesamowity spadek wagi ciała, jeśli tylko odmówisz sobie większości tych dziwnych rzeczy, które sprawiają, że warto żyć.

Do licha z nimi. Jedz i pij ile ci się podoba, a gimnastykę uprawiaj w najlepszy, najbardziej zgodny z naturą i najprzyjemniejszy sposób na świecie: obal swą ukochaną i kochaj ją, kochaj i kochaj. Zobaczysz, jak polecą kilogramy.

Tak w każdym razie twierdzi pisarz Richard Smith. Podczas ruchowo-gimnastycznego programu ba-



dawczego, w którym wzięło udział milion osób, odnotował on spadek wagi ciała sięgający nawet do czterech kilogramów (nie wiemy tylko, czy w przeliczeniu na osobę, czy łącznie. Ale co tam, i tak ma rację, choćby pozwalając osobom objętym programem na uprawianie najstarszego hobby ludzkości, mianowicie - seksu).

Dzięki nowym badaniom naukowym i hiperwrażliwym czujnikom światłowodowym udało się u testowanych osób zmierzyć zużycie kalorii podczas wykonywania każdej z wszystkich możliwych do wyobrażenia pozycji programu „kochaj i chudnij". Genialną zaletą wypróbowania tej kuracji jest fakt, że teraz sam(a) możesz decydować o tym, o ile chcesz schudnąć i w jaki sposób. Okazało się bowiem także, ile kalorii spalasz we wszelkich możliwych sytuacjach, które tylko niewiele mają wspólnego z seksem.

W książce „Schudnij kochając się na 627 sposobów" znajdziesz wszelkie odcienie życia seksualnego i sam(a) możesz stwierdzić, jak najlepiej tracić na wadze i to zarówno wtedy, gdy masz stałego partnera, jak i wtedy, gdy go poszukujesz. Wierzysz czy nie, w obu przypadkach kalorie lecą lawinowo. Jeśli na przykład masz „randkę w ciemno" w jakiejś restauracji, możesz zjeść niemal wszystko, co znajduje się w karcie, nie przybierając na wadze. Już samo spotkanie tam tej drugiej osoby sprawia, że uwalniasz się od 11 kalorii, a jeśli jeszcze w restauracji nie jest dość ciemno, tracisz ich aż 28. Jeżeli twój towarzysz, by wywrzeć na tobie wrażenie, przez cały czas wydzwania z telefonu komórkowego, spalasz jedynie 9 kalorii. Podobnie rzecz się ma, gdy robi to, by sprawdzić kursy giełdowych akcji. Natomiast gdy dzwoni, by sprawdzić ceny ekskluzywnych materacy, tracisz całe 99 kalorii. Tracisz też kalorie podczas samego obiadu, a ich ilość zależy od tematu rozmowy. Jeśli jest to sport - spalasz 20 kalorii, jeśli ochrona środowiska - ratujesz własne to i owo przed odłożeniem 31 kalorii, gdy rozmowa obraca się wokół niewyobrażalnej miłości Boga dla twojej osoby - uwalnia cię ona od 42 kalorii (odejmij 6, jeśli wiedziałaś o tym już wcześniej). Natomiast gdy mówicie o poprzednich miłościach, likwiduje to aż 200 kalorii.

Czyż to nie praktyczne? Teraz, kiedy już wiesz, jak sprawy się mają, możesz tak zaplanować obiad, by twoje spalanie zneutralizowało lub przewyższyło ilość pobranych kalorii i - voilá, jak mówią Francuzi - pochłaniać co dusza zapragnie, bez żadnych widocznych konsekwencji.

Ale uważaj, pierwszy raz to pierwszy raz, nie pozostanie pierwszy na wieki. Dlatego też szybko musisz przejrzeć kolejne strony tego małego poradnika, bo jeśli za każdym razem będziesz zasiadać do restauracyjnego dania, by dyskutować te same kwestie, kalorie nieubłaganie zaczną się odkładać.

Bardzo proszę, nadchodzi czas na wyjście na ulice i pokazanie swej miłości całemu światu. Długa, romantyczna przechadzka oznacza dla was spalenie 20 kalorii (po 20 kalorii każde), a o 12 więcej, jeśli pada i musicie iść pod jednym parasolem. Chodzenie w objęciach pod wspólnym parasolem jest natomiast tak poruszające, że aż 56 kalorii musi się tu poddać. Uniesienie ręki dla przesłania na palcu (dłoni) symbolicznego pocałunku to utrata 3 kalorii na każdy pocałunek. 5 - jeśli z wiatrem, a 40 - gdy wiatr jest wam przeciwny. Możecie też przytulać się na ławce. To z miejsca unicestwia 19 kalorii, przy czym, jeśli nie zwracacie uwagi na przechodniów - macie z głowy 28 kalorii, a aż 63 jeśli nie zwracacie uwagi na kartkę „Świeżo malowane". Możesz też przy pomocy farby w sprayu spróbować wymalować w całym mieście napisy „Kocham Dorotę". To kosztuje całe 47 kalorii, a 520 jeśli zostaniesz na tym złapany.

Ale sedno sprawy rozgrywa się na etapie czworokątnego mebla w domu, kiedy już do tego dojdzie. Jeśli dacie sobie dużo czasu, uporacie się z 278 kaloriami (by osiągnąć podobny skutek trzeba ćwiczyć trzy kwadranse na rowerze w siłowni), ale jeśli spieszysz się, by tylko zdążyć do telewizora przed rozpoczęciem meczu, spalasz zaledwie 4 kalorie.

Tempo także odgrywa rolę w programie odchudzania. Już gdy czujesz podniecenie, możesz się pożegnać z pierwszymi 27 kaloriami, spokojny i powolny początek - to kolejne

Zaprojektuj swój własny program seksgimnastyki

12, ale jeśli zwiększysz tempo - to już 45 kalorii. Gdy całkowicie poddajesz się rozkoszy, w ślad za tobą poddaje się 71 kalorii, jeśli tracisz panowanie nad sobą, tracisz ich 105, kiedy popadasz w szpony niemal demonicznej namiętności, natychmiast znika 179 kalorii, w czasie samej detonacji ulatnia się ich 300, a w czasie odzyskiwania przytomności - 3.

Ale to jeszcze nie koniec. Oczywiście pozycja odgrywa tu niebagatelną rolę. Jeśli leżysz na wierzchu w chwili, gdy ona nagle zda sobie sprawę z tego, co tak naprawdę spowodowało rozpad jej pierwszego małżeństwa, w siną dal odpływają spokojnie 83 kalorie. Za to 145 rusza do ucieczki, gdy ona jest na górze, a ty trafiasz pod rządy nowego kierownictwa.

Dodaj to wszystko i przemnóż przez cztery do sześciu razy dziennie, a zobaczysz, że od wyniku można dostać zawrotu głowy. Przekonasz się, że możesz zaczynać dzień na przykład amerykańskim śniadaniem z naleśnikami, jajecznicą na bekonie czy suto obłożonymi kanapkami i pochłaniać całe piramidy jedzenia wieczorem. Słodycze i desery, tuczące drinki, nic ci nie zagrozi.

Kiedy zaczniesz uprawiać kaloryczny seks, zmienisz także swoje nawyki. Bo jeśli wiesz, że ograniczając się do wodzenia za kelnerkami wygłodniałym wzrokiem myśliwego i pytania piękności siedzącej u twego boku, czy pójdzie z tobą do łóżka, narażasz się na utratę zaledwie 11 kalorii, z pewnością wybierzesz inną taktykę, chyba że jesteś pewien, że twój niewybredny sposób składania oferty wywoła u niej nieposkromioną chęć uderzenia cię w twarz, co odbierze ci głos i 376 kalorii. Ale nie jest to sposób godny polecenia. Szczególnie jeśli ma się na uwadze spalanie podczas stosunku. Jest ono łącznie znacznie większe niż jakiś policzek spowodowany bezczelnym zachowaniem. Poza tym, jeśli jesteś tak odważny i pewny siebie, tracisz w takiej sytuacji tylko 2 kalorie.

Ta ekscytująca księga kalorii pokazuje, że bardziej skuteczne jest zagłębienie się w sztukę uwodzenia. Jeśli podobnie jak wszyscy inni jesteś niepewny i jakby zażenowany, kiedy masz zrobić pierwszy krok, tracisz w czasie tego wysiłku 455 kalorii (porównaj z 2 kaloriami pana Spryciarza powyżej). Jeśli postawiłeś na zdrowie poprzez kolosalnie energochłonne spalanie w trakcie seksu, masz do wyboru kilka modeli postępowania. Opowiadając jej o swym nieszczęśliwym dzieciństwie, tracisz 15 kalorii, dalsze 27 jeśli ona cię obejmie i jeszcze 79 jeśli poda ci numer do swojego psychologa. Jeżeli jesteś typem lubiącym błyskać intelektem, zacytowanie wierszy Williama Shakespeare'a spowoduje utratę 18 kalorii. Możesz też rozwinąć swe romantyczne skrzydła i śpiewać dla niej serenady. W ten sposób rozprawiasz się z 17 kaloriami, a ich liczba wzrośnie do 21, jeśli scena rozegra się pod jej oknem i aż do 99, jeśli sąsiedzi złożą skargę.

Najpewniejszym sposobem jest jednak rzucenie swego stęsknionego miłości ciała w wir tanga. To zbija 21 kalorii, a jeśli rzucasz nią w przód i tył - 42, a jeśli jeszcze zdarzy ci się ją upuścić - całe 75.

Nie myśl tylko, że stoisz na przegranej pozycji, jeśli nie masz żadnej partnerki i nie masz ochoty na poszukiwania takowej. Możesz też chudnąć dzięki różnym seksualnym hobby. Możesz na przykład zająć się uprawianiem telefonicznego seksu. Jeśli dzwonisz z domu, tracisz 9 kalorii, jeśli na dodatek dzwonisz pod numer innego kraju - 35. Możesz też dzwonić z pracy, gdzie widmo pojawienia się szefa podnosi stopień emocji, co łącznie daje zużycie 17 kalorii. Jeśli jesteś wyjątkowo towarzyską osobą i ze względu na kolegów włączasz interkom, tracisz 35 kalorii. Natomiast jeśli uprawiasz seks przez telefon konferencyjny, spalasz aż 52 kalorie. Seks cybernetyczny także powoduje zwiększenie zużycia energii. Samo zajęcie miejsca przed monitorem komputera niszczy 4 kalorie, a wejście do Internetu następne 2. No i naturalnie nie możemy zapomnieć o onanizmie. Gdy tak leżysz i sam odwalasz całą robotę, tracisz 47 kalorii.

Pomyśl o tym, jeśli zastanawiasz się nad wyborem celibatu. Potrzeba niemałej ilości godzin onanizmu, by osiągnąć poziom (i wagę) tych nieco bardziej otwartych na życie zewnętrzne. Dlatego też możemy polecić onanizm jedynie w pracy, w zakładowej toalecie w przypadku, gdy natychmiast chcesz się pozbyć nadliczbowych kalorii pochodzących z kawałka czekolady albo jako intensywną, dwutygodniową kurację odchudzającą w domu, do chwili osiągnięcia upragnionej wagi kwalifikującej cię do radosnego ruszenia w miasto celem znalezienia partnerki.

I pamiętaj. Odchudzanie poprzez uprawianie miłości ma dla wszystkich wiele zalet. Jak podkreśla to książka, jest ono szczególnie odpowiednie dla par, które chcą wzmocnić łączące je więzi, utrzymać formę nie wychodząc z domu i wolą ładnie wyglądać we własnej sypialni niż na sali ćwiczeń klubu fitness.

No to na co czekasz? Kładź się i ćwicz.

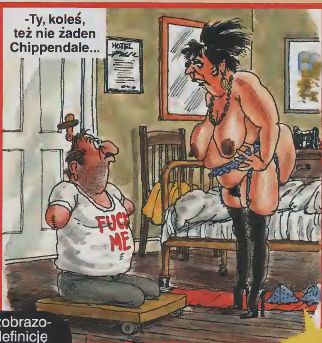


Syn i ojciec są razem na basenie. Kiedy wchodzą pod prysznice, syn mówi do ojca:
- Ojcze, jestem chyba kaleką.
- Skąd ten pomysł?
- Mój członek jest już większy od Twojego!

Skąd wiadomo, że dziewczyna miała za narzeczonego rokersa.
- Otóż potrafi ssać penis żując jednocześnie tytoń i do tego wie kiedy ma odpluwać, a kiedy połykać.

Uprawianie seksu jest jak jedzenie ryby - zbędne części odkłada się na bok, a korzysta z reszty.

Niezwykle brzydka, stara kobieta z wielką papugą na ramieniu wchodzi do knajpy.
- Jeśli ktoś tutaj potrafi odgadnąć ile waży ta papuga, będzie mógł przyjść i kochać się ze mną.
Jakiś pijaczek podnosi głowę i śmieje się.
- Osiemset kilo.
- Hmm, to dostatecznie blisko, idziemy?



Po pierwszym wspólnie spędzonym wieczorze, para młodych ludzi ląduje w domu na sofie, gdzie ona zaczyna go ssać. Po pewnym czasie, chłopak pyta:
- Mam wejść dobrze w twoje usta?
- Nie, tego nigdy nie robię pierwszego wieczora.
- OK, a ostatniego?

Działacz związków zawodowych jest z wizytą w innym mieście i decyduje się obejrzeć miejscowe burdele. Kiedy wchodzi do pierwszego domu, pyta:
- Czy to miejsce ma swoją organizację związkową? - Nie.
- A jaka część dochodów idzie dla dziewcząt?- 20%.
Mężczyzna odchodzi ze złością i idzie do następnego burdelu.
- Dzień dobry, czy to miejsce ma swoje związki żawodowe?- Tak.
- Hm. A jaki procent dochodu idzie dla dziewcząt?- 80%.
- Świetnie, w takim razie chciałbym mieć tę tam, z rudymi włosami.
Burdel-mama wskazuje na tłustą 60-letnią kobietę, która wysuwa się z kąta.
- Jasne, że byś chciał. Ale ta tutaj Ethel ma najdłuższą wysługę lat.

- Jak zobrazować definicję straty?
- Na przykład, gdy prostytutka mówi klientowi, że boli ją głowa.

Pewne małżeństwo ma problemy ponieważ mąż przestał interesować się seksualnie swoją żoną. Któregoś dnia żona postanawia zatem kupić majtki bez krocza. Kiedy mąż przychodzi z pracy do domu, woła z sypialni, że coś dla niego ma. Kiedy ten wchodzi, żona leży na łóżku z rozłożonymi nogami.
- Widzisz tu coś, na co miałbyś ochotę?
- Jak mógłbym mieć ochotę na coś takiego. Zobacz tylko co to zrobiło z twoimi majtkami!



Inflacja dotkliwie dała się we znaki pewnemu małżeństwu. Mąż wpadł na pomysł:
- Za każdym razem kiedy się będziemy kochać, będę wkładać dychę do twojej świnki-skarbonki i w ten sposób trochę zaoszczędzimy. Po miesiącu decydują się rozbić skarbonkę. Z jej wnętrza wysypują się nie tylko dziesiątki, ale też dwudziestki, pięćdziesiątki i setki.
- Skąd do diabła wzięłaś wszystkie te pieniądze?
- Chyba nie myślisz, że wszyscy są tak skąpi jak ty!

Pewien rzeźnik mieszkał na piętrze nad swoim sklepem. Pewnej nocy budzą go dziwne odgłosy dochodzące z dołu. Zakrada się do sklepu i widzi jak jego 19-letnia córka masturbuje się przy pomocy dużej, suchej kiełbasy. Rzeźnik wzdycha ciężko i idzie z powrotem spać. Następnego dnia, kiedy stoi za ladą w swoim sklepie, wchodzi jakaś klientka i prosi o suchą kiełbasę.
- Niestety nie mam suchej kiełbasy.
- A to tam na półce to co?
- To jest mój zięć!

HUMOR CATSA





Brittany







Foto.: ULF STJERNBO







Brittany







Balony, których każdy pragnie dotknąć: PRAWDZIWE W *cenie*



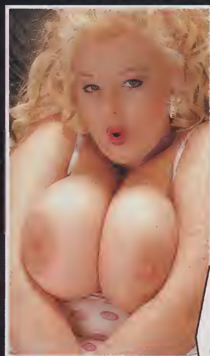
Wydawane w Hollywood czasopismo dla panów i międzynarodowa branża pornograficzna od dawien dawna były zainteresowane atrakcyjnymi dziewczynami z wielkimi piersiami. Wszyscy jednak mają już dość silikonowych melonów. Tym większa więc nasza radość, że możemy zaprezentować zdjęcia nowych dziewcząt, mogących pochwalić się autentycznymi zderzakami.

Wiele z tych dziewcząt znajduje się na dobrej drodze do uzyskania takiego samego statusu w branży porno, jaki stał się udziałem Pameli Anderson & Co. w głupawych amerykańskich serialach. Tajemnica leży tu nie w wielkim talencie aktorskim, lecz wyłącznie w rzucających się w oczy poduszkach powietrznych. Dokładnie tak, jak rzecz się ma z kociakami ze „Słonecznego patrolu". Francuskie blondynki, prezentowane na naszych łamach mogą poszczycić się tym, czego tak bardzo zazdroszczą im ich amerykańskie koleżanki, mianowicie wielkimi, prawdziwymi cyckami.

Gdy tylko pojawi się jakaś nowa cycasta laleczka, chętna się pieprzyć na ekranie, producenci porno prześcigają się w podsuwaniu jej korzystnych kontraktów. Zapotrzebowanie na wielkie piersi w twardych pornosach zawsze było ogromne, widzom jednak znudziło się oglądanie nadmuchiwanych silikonowych balonów. Teraz pragnie się oglądać tylko to, co prawdziwe, a temu zadaniu nie są w stanie sprostać takie gwiazdy jak Dolly Buster, Sarah Young czy Helen Duval. Poza tym opatrzyły się one na ekranie do tego stopnia, że nawet najlepsza kampania reklamowa nie jest w stanie przysporzyć im popularności. Widać to wyraźnie po cenach filmów erotycznych: w niektórych krajach Zachodu można w ostatnim czasie kupić pornosy z tymi trzema królowymi prawie za bezcen.

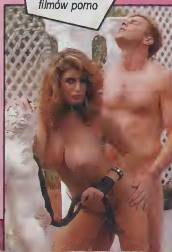


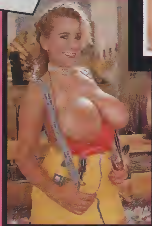




Dlatego też europejscy i amerykańscy specjaliści od pornografii zaczęli na dobre polowanie na nowe talenty. Mają nadzieję na znalezienie nowej generacji dziewcząt, szczodrze wyposażonych przez naturę. Z nich to zrobią gwiazdy, które będą cieszyć nasze oczy po roku 2000. Poszukiwane są dziewczęta, których piersi nie dotykał nóż chirurga, które nie wiedzą, co to silikon, olej sojowy czy tym podobne wkładki.

- Już najwyższy czas - triumfuje 75-letni obecnie mistrz amerykańskiego porno Russ Meyer. Od czasu, gdy odznaczał się największą aktywnością, a miało to miejsce prawie ćwierć wieku temu, spragnieni wielkich cycków fani mogli







Takich wielkich piersi można tylko zazdrościć

oglądać wyłącznie pompowane porno-modelki.

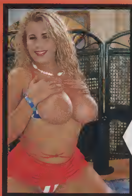
Russ Meyer rozpoczął swoją wielką karierę jako fotograf frontowy podczas drugiej wojny światowej. Po jej zakończeniu był już tak doświadczonym operatorem, że zaproponowano mu intratne posady w filmach dokumentalnych. Ten pomysł jednak nie zanadto mu się spodobał. Miał raczej ochotę spróbować czegoś bardziej śmiałego. Zdecydował, że zajmie się dziewczętami, których piersi kołysały się pod bluzkami jak fale oceanu.

- Przeogromne pieszczochy interesowały mnie jeszcze w czasach szkolnych. Miałem w klasie koleżankę o imieniu Polly. Miała niesamowite cycki. Zawsze chodziła w wydekoltowanych sukienkach. Na lekcjach stale upuszczała to gumkę, to ołówek, czy inny drobiazg, aby tylko miała się po co schylić. Wtedy zrozumiałem, jak wspaniale jest przyglądać się takim piersiom. Później wzbogaciłem swoje doświadczenia, gdy pojąłem, że można się nimi doskonale bawić - śmieje się Russ Meyer.

W roku 1959 znokautował on amerykańską hipokryzję swoim filmem „The Immortal Mr. Teas". Z miejsca stał się milionerem. Pokazywał swoim niby to zgorszonym, ale w głębi duszy zachwyconym rodakom, jak wspaniałe mogą być megamelony w akcji na ekranie kina. Ten film wzbudził równie duże zgorszenie i zachwyt, jak i mistrzowski obraz Milosa Formana „Skandalista Larry Flint". W ciągu kolejnego dwudziestolecia Russ Meyer wyprodukował dziesiątki kinowych sukcesów. Jego recepta na dobry film była niezwykle prosta. Wystarczyło zaangażować mnóstwo ogromniastych cycków, swoją wielkością przywodzących na myśl pontony i umiejscowić je w wulgarnych dramatach, w których nie brakowało prostactwa i przemocy.

W ciągu lat te filmy przyniosły mu krociowe zyski. „Faster Pussycat", „Motorpsycho" i wiele innych stały się filmami kultowymi w czasach, gdy Sarah Young i Dolly Buster nosiły jeszcze pieluchy. Russ Meyer to mistrz porno, który nauczył mężczyzn na całym świecie, że piersi o wielkości piłki futbolowej lub jeszcze większe, potrafią być fascynujące. Pożegnał się z filmem w roku 1980, zanim technika wideo zawojowała porno i zanim wszystkie słynne gwiazdy zaczęły sobie pompować piersi silikonem.

Żadna z gwiazd, występujących przed kamerą Russa Meyera nie miała nigdy kontaktu ze skalpelem chirurga. - Ludzie wciąż chętnie wracają do moich dawnych filmów,





Ta urocza dama została hojnie wyposażona przez naturę. Inne dziewczyny muszą za to płacić majątek



a to dlatego, że mogą w nich podziwiać kobiety takimi, jakimi stworzyła je natura, bez żadnych oszustw i manipulacji. Każdy mężczyzna potrafi odróżnić pompowane cycki od prawdziwych - powiada mistrz dawnego kina.

Russ Meyer nigdy nie ukrywał, że ekstremalnie wielkie piersi budziły jego szalone zainteresowanie nie tylko w życiu zawodowym, lecz także na polu prywatnym: - Przez całe swoje dorosłe życie zawsze i wszędzie otaczałem się kobietami o wielkich cyckach. Lubiłem je pieścić i filmować - wyznaje szczerze Russ Meyer.

W ciągu dziesięcioleci liczni filmowcy na próżno usiłowali prześcignąć mistrza. Nie udało im się to, twierdzi sam mistrz, ponieważ zabrakło im cierpliwości. On zaś powoli przemierzał całe Stany Zjednoczone w poszukiwaniu nowych talentów. Czasem dopiero po kilkuletnich poszukiwaniach udawało mu się odkryć nową gwiazdę, która była w stanie zadowolić go w stu procentach: - Moi młodsi koledzy stawiają poprzeczkę zbyt nisko. Zamiast cierpliwie czekać, aż pojawi się nowa modelka, biorą pierwszą lepszą kozę, podpisują z nią kontrakt i wysyłają ją na operację plastyczną. Rzadko kiedy można w Hollywood spotkać parę naprawdę pięknych, prawdziwych piersi - dodaje z westchnieniem Russ Meyer.

Ten fakt potwierdza amerykańska pisarka Coral Amende w swojej książce „Hollywood Confidential". Podaje w niej, że kliniki chirurgii plastycznej w tym mieście mają obroty w wysokości 750 milionów dolarów rocznie. W Hollywood wszystko jest pompowane, odsysane i wygładzane w nieskończoność. Dotyczy to zarówno kobiet, jak i mężczyzn, bardziej i mniej znanych gwiazd występujących w filmach poważnych i w pornosach.

Gdy w telewizji zaczęto prezentować takie popularne seriale, jak „Słoneczny patrol", listy oczekujących na zabiegi w klinikach chirurgicznych znacznie się wydłużyły: - Dziś wszyscy pragną wyglądać tak, jak Pamela Anderson. W przeciwnym razie uważają, że nie zrobią kariery. Kobiety proszą o takie same usta i piersi, jak ma Pamela - wzdycha zestresowany chirurg Garth Fisher z Beverly Hills. Twierdzi on, że wiele gwiazdek, do których los się uśmiechnął, obdarzając je drugoplanowymi rolami w filmach, błyskawicznie inwestuje honorarium w skalpel chirurga.

Coral Amende wymienia w swojej książce praktycznie wszystkie znane nazwiska Hollywood. Oczywiście, nie każda z nich przebywała na sali operacyjnej tak często jak zombie popu Michael Jackson i jego siostry: Janet i La Toya. Tym niemniej inne gwiazdy także przeznaczają regularnie część swoich milionów na to, aby sprostać wypaczonym ideałom piękna i desperacko walczyć ze zbliżającą się starością i bezlitosnym świadectwem ciężkiego życia.

Madonna, Michelle Pfeiffer, Melanie Griffith, Victoria Principal, Shannen Doherty, Iman, Courtney Love, Nancy Sinatra, Liza Minelli i Morgan Fairchild poddały się operacjom powiększenia biustu, liftingu, napompowały sobie usta, skorygowały rysy twarzy, płacą ciężkie pieniądze za likwidację zmarszczek. Nie wspomnę już o odsysaniu tłuszczu. Nawet mistrzyni aerobiku Jane Fonda musiała uciekać się do bolesnych operacji, aby mieć nadzieję na młody wygląd w wieku już całkiem dojrzałym. W fascynującej książce Coral Amendes zawarte są ponadto informacje, że istnieją także kobiety, proszące chirurgów o zmniejszenie ich piersi. Postąpiła tak przykładowo Loni Anderson, Ursula Andress, Drew Barrymore i Whoopi Goldberg.

Reporter niemieckiego czasopisma „Stem" Claus Lutterbeck pisze z sarkazmem o ostatnim rozdaniu Oscarów: - W momencie wręczania im Oscarów dziękują wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że zrobili karierę. Zawsze jednak zapominają o najważniejszej osobie, mianowicie o swoim chirurgu plastycznym.

Trudno to lepiej wyrazić. „Cats" zaoszczędził ci wobec tego dalszych komentarzy. Przyjrzyj się raczej naszym zdjęciom. Podziwiaj nasze nowe modelki prosto z Paryża. Na pewno spotkasz je jeszcze niejednokrotnie na łamach naszego czasopisma, zwłaszcza jeśli interesują cię zdjęcia dziewcząt, które mają tak wiele do zaoferowania pod bluzką, że brak im czasu na jogging i odczytywanie zbędnych kilogramów na łazienkowej wadze elektronicznej.



Oto francuski zwiastun przyszłej królowej cycków



Ta dziewczyna jest w stanie zadowolić dwóch panów naraz



Piersi tej wielkości gwarantują zawrotną karierę w branży porno.

Tekst: Bent Christiansen
Zdjęcia: Silwa/Scandi-Press



Małgosia z Krakowa:

W licznych wywiadach, jakie prezentujemy w „Catsie” dziewczyny z Polski i z zagranicy opowiadają o swoich przeżyciach erotycznych. Poznaj dzisiaj Małgosię, która znajduje się na granicy niewinności, jest romantyczna i stała w uczuciach, a jednak opowiada o swoich doświadczeniach przełamując skrępowanie.

-BEZ UBRANIA JEST BARDZIEJ EKSCYTUJĄCO

Zdjęcia: Agencja „Candela”
Tekst: Cats-service

Chwyć swoją szansę!

ZOSTAŃ MODELKĄ

Może to coś dla Ciebie? Jeśli chcesz przeżyć przygodę i pozować do zdjęć erotycznych – skontaktuj się z naszą redakcją. Nie jest to łatwa praca, ale ma wiele zalet: daje możliwość podróżowania, gwarantuje niezwykłe przeżycia i niezłe zarobki. Jesteś zainteresowana? Napisz kilka słów o sobie, dołącz zdjęcie i wyślij do redakcji Catsa. Zadzwoń też do nas: 0-22/48-36-56

Nazwisko i imię..

Adres – ulica ....

Nr .... Miejscowość ....

Telefon ....

Wiek .... Wzrost i wymiary................................

Nasz adres:

Dział foto Cats, 00-343, Warszawa 30, skr. poczt. 178

- Romantyka i wierność są dla mnie bardzo istotne. Należę do osób wiernych i nie toleruję żadnych zdrad. Jeśli mój chłopak by mnie zdradził, z miejsca bym z nim zerwała. Nasza miłość ległaby w gruzach.

Malgosia myśli przez chwilę i kontynuuje:

- Ale w marzeniach można sobie pozwolić na coś, czego nigdy nie zrobiłoby się w rzeczywistości. Zdarzało się, że fantazjowałam na temat innych chłopaków. To, że mam stałego chłopaka nie oznacza, że inni mężczyźni mnie nie interesują.

Mieszka w Krakowie wraz z rodzicami, studiuje ekonomię. ale ma nadzieję zostać w przyszłości weterynarzem.

Pewnego pięknego dnia zadzwoniła do nas, prosząc abyśmy ją sfotografowali. A dlaczego?

- Zawsze łubilam, gdy mnie fotografowano. Przez wiele lat bawiłam się w teatr, uwielbialam odgrywać role. Jeśli zdejmie się ubranie odczucia są bardziej ekscytujące. Długo się zastanawialam, zanim podjęlam taką decyzję. Niby dlaczego nie miałabym spróbować? Nie wstydzę się przecież swojego ciała.

Robimy zdjęcia. Malgosia rozkoszuje się każdą sekundą sesji fotograficznej. Rozmawiamy o chłopakach. Małgosia powiada:

- Wygląd jest ważny. Podobają mi się przystojni faceci, ciemni, dobrze zbudowani i opaleni. Naturalnie, ich cechy charakteru też nie są bez znaczenia. Jeśli spotkam typa bez odrobiny romantyzmu, uroku osobistego i rozumu, nie ma on u mnie najmniejszych szans. Typ macho nigdy mnie nie interesował...

Znowu fotografujemy. Małgosia stopniowo pozbywa się zahamowań. Swojemu niewinnemu wyglądowi nadaje wyzywające seksowne spojrzenie. Rozmawiamy o jej zainteresowaniach:

- Lubię bawić się w teatr i grać w koszykówkę. Poza tym interesuje mnie wszystko to, co leży w kręgu zainteresowań ludzi w moim wieku. Sporo czasu spędzam z przyjaciółmi, czytam książki, słucham muzyki, głównie techno. A jeśli chodzi o literaturę - nie jestem zwolenniczką klasyki.

Rozmawiamy o seksie. Małgosia wydaje się być trochę zażenowana:

- Co innego jest grać rolę przed kamerą, a co innego opowiadać o najintymniejszych szczegółach swojego życia. Nie mam zbyt bogatych doświadczeń. Straciłam niewinność w wieku 17 lat. Od dwóch lat jestem z fantastycznym chłopakiem. W sumie miałam może czterech, pięciu facetów, nie więcej...

- Pierwszego chłopaka zaliczyłam, oczywiście, na prywatce. Miałam trochę w czubie i zamknęłam się z chłopakiem w pokoju. Początkowo nie zamierzaliśmy się kochać, ale tak po prostu wyszło. Trochę się pieściliśmy, potem bolało mnie bardzo, ale wszystko szybko minęło i nie pamiętam już złych chwil.

- Później zdobywałam doświadczenia, ale naprawdę dobrze jest mi dopiero z moim obecnym chłopakiem, gdyż jego właśnie darzę uczuciem. Dzięki niemu wyluzowałam się całkowicie i nauczyłam się czerpać rozkosz z seksu...

- Właściwie nie bardzo wiem, o czym mam wam opowiadać. Czytając rozmaite historie w różnych magazynach, nie bardzo potrafię utożsamiać się z ich bohaterkami. Nigdy, na przykład, nie brałam udziału w orgii w autobusie. Mam za sobą mnóstwo wspaniałych przeżyć seksualnych.

Najpiękniejsze chwile przeżyłam w domu, w mieszkaniu - kontynuuje Malgosia. Najbardziej ekscytująca jest jednak miłość na łonie natury.

Małgosia z Krakowa:

Może to świadomość, że w każdej chwili może ktoś nadejść i nas zaskoczyć sprawia, że obydwoje czujemy się niesamowicie podnieceni. Pamiętam pewną prywatkę, na której mój chłopak nagle pchnął mnie w kierunku szatni i zaczął pieścić. Rozgrzał mnie tak mocno, że nie stawiałam oporu, gdy ściągał ze mnie dżinsy, a ja jeszcze bardziej się napaliłam słysząc rozmowy gości, muzykę i taniec tuż za cienkimi drzwiami.

- A jaki Twoim zdaniem, powinien być najlepszy seks?

- Pełen romantyzmu. Przeżyliśmy parę niezwykłych chwil, siedząc nago na łóżku w blasku zapalonych świec, karmiliśmy się nawzajem truskawkami i popijaliśmy zimnego szampana. Chłopak polewał szampanem moje ciało. Szampan spływał od szyi w dół, a chłopak go zlizywał...

- A jest coś, czego nie lubisz?

- Zupełnie nie interesuje mnie seks lesbijski. Nigdy nie pociągały mnie inne kobiety, ani seks analny. Uważam, że to nieprzyjemne i bolesne. Natomiast lubię od czasu do czasu wkładać erotyczną bieliznę. Wtedy czuję, że mogę iść na całość.

JEDNOCZESNE ORGAZMY

-czyli stara "palcówka" n

O wspólnym przeżyciu orgazmu marzy każda kochająca się para. Niestety radość w „dobicia do portu w tym samym czasie" dostępna jest tylko nielicznym. Tym, którym udaje się osiągnąć szczyt uniesień seksualnych jednocześnie, niezapomniane przeżycia wynagradzają wysiłek, jaki każdy z partnerów musiał włożyć w nauczenie się tej sztuki.

Koncentrowanie uwagi, aby za wszelką cenę rozładowanie napięcia nastąpiło w tym samym czasie, zwykle psuje przebieg seksualnych zabaw. Pieszczoty pozbawione elementu spontaniczności zubożają sferę doznań a niejednokrotnie są przyczyną albo braku orgazmu u partnerki albo zbyt długiego lub zbyt krótkiego czasu wytrysku.

Pomysły na zsynchronizowanie przebiegu podniecenia kobiety i mężczyzny wynajdywane były od wieków. W dziele zatytułowanym ANANGA RANGA powstałym w XVI w. hinduscy doradcy sztuki miłosnej piszą między innymi:

„Jeden z głównych obowiązków mężczyzny polega na nauczaniu się, jak najczęściej powstrzymywać orgazm, z równoczesnym zwróceniem uwagi na zwiększenie przyjemności doznań partnerki. Pragnienia kobiety są chłodniejsze i trudniejsze do rozbudzenia niż pragnienia mężczyzny, nie łatwo zaspokoić kobietę pojedynczym aktem seksualnym. Wolniejsze pobudzanie się kobiety powoduje, że potrzebuje ona dłuższych uścisków. Pozbawiona ich często się irytuje. Po drugim akcie miłosnym namiętności kobiety zostają w pełni pobudzone, dzięki czemu osiąga ona pelen orgazm, dopiero wówczas można powiedzieć, że jest zaspokojona. W przypadku mężczyzny cały tok ulega odwróceniu. Przy pierwszym akcie mężczyzna płonie miłosnym ciepłem, które ochładza się przy drugim, a przy trzecim kochanek jest często ospały i niechętny".

Dr Barbara Keesling tematowi technik współżycia umożliwiających wspólne doznawanie seksualnej rozkoszy poświęciła całą książkę, dostępną zresztą również na naszym rynku pt. „Jak kochać się całą noc i doprowadzić kobietę do ekstazy". Cały zestaw porad na ten temat odnajdziemy również w publikacjach naszych klasyków: Michaliny Wisłockiej i Zbigniewa L. Starowicza. Wydaje się jednak, że dla czytelników najbardziej interesujące będą praktyczne wskazówki tych par, którym udało się odkryć tajniki wspólnego odlotu. Zainteresowanym poszukiwaniem urozmaiceń polecam ich uwagi.

IZA I ROBERT (28, 30)

Iza: - Polecam dziewczynom przede wszystkim krótką „rozgrzewkę" ciepłym prysznicem. Przed pieszczotami z Robertem przez kilkanaście minut przygotowuję moją „małą" wodnym masażem do szybszych i żywszych reakcji. Strumień wody skierowany wprost na łechtaczkę jest świetnym preludium. Kiedy czuję, że moje wargi są już dostatecznie napuchnięte a „łodyżka" powiększyła się na tyle, że jej łepek wychyla się spod napletka, wtedy dopiero decyduję się na zakręcenie kurka i sięgam po „kranik" Roberta, który najczęściej stoi przy mnie i towarzyszy przygotowaniom.

Robert: - W tym czasie kiedy Iza zabawia się prysznicem pozostawiam swojego ptaszka w spokoju. Pozwalam mu na bycie w stanie spoczynku. Tym samym zyskujemy trochę na czasie. Kiedy Iza ustami wpompowuje w niego energię sama masując sobie łechtaczkę, trwa to zwykle na tyle długo, że kiedy mój oręż gotowy jest do działania, Iza zwykle jest już gotowa do wejścia na szczyt. Jeżeli kochamy się w łazience, najczęściej obraca się do mnie pupą i wtedy kilkanaście ruchów w pozycji stojącej wystarcza do osiągnięcia wspólnych spazmów. Kiedy kończymy seks w sypialni, najczęściej Iza siada na mnie okrakiem dyrygując ruchami bioder całą akcją.

OLEK i ELIZA (24, 22)

Olek: - Zanim nauczyliśmy się wspólnych orgazmów musieliśmy spędzić kilka nocy na... rozmowach o seksie. Według mnie to podstawowy warunek jednoczesnego odlotu. Eliza musiała trochę poznać moje różne sposoby przyśpieszania i zwalniania podniecenia. Potem nadszedł czas demonstracji w wydaniu solo. Poprosiłem Elizę żeby przyjrzała się, w jaki sposób masuję ręką penisa i co robię, kiedy chcę nieco przyśpieszyć lub zwolnić. Potem „ster" oddałem w jej ręce i... usta. Po kilku treningach Eliza szybko nauczyła się posługiwania tym urządzeniem i sama potrafiła dowolnie zwalniać lub przyśpieszać.

Eliza: - Olek podobnie jak większość moich poprzednich facetów nie bardzo wiedział, jak skutecznie doprowadzić mnie do dużego podniecenia poprzez odpowiednie manipulowanie łechtaczką. Był przekonany, że dość mocne - z boku na bok - szorowanie palcem po tej mojej najbardziej wrażliwej części cipki szybko wyzwala we mnie podniecenie. Tymczasem dla mnie najbardziej ekscytującą pieszczotą jest umieszczenie łechtaczki pomiędzy





w nowym wydaniu



dwoma palcami i delikatne posuwanie nimi z dołu do góry. Kiedy zademonstrowałam mu tę technikę był zdumiony! Wydawało mu się, że łechtaczka jest jak penis, którego najwrażliwszym punktem jest łepek i tylko tam należy kierować swoją aktywność.

Kiedy planujemy wspólny lot i wspólne lądowanie, po różnych pieszczotach, w których nie skąpimy sobie pocałunków i „lizawek", kładę się na plecach i rozszerzam szeroko uda. Olek kładzie się obok mnie na boku i unosząc moją jedną nogę do góry wchodzi we mnie. Kiedy czuję go w środku, rozpoczynam masowanie mojej „perełki". W tym czasie, kiedy ja zajmuję się sama sobą, Olek liże moje brodawki od czasu do czasu posuwając mnie w środku. Kiedy zaczynam dochodzić, Olek przyśpiesza i tym sposobem lewitujemy wspólnie.

PAULINA I MAREK (20, 26)

Paulina: - Niestety sporo czasu zabrało nam nauczenie się jednoczesnego przeżywania orgazmu. Na początku nasz seks wyglądał tak, jakby dwóch kierowców z zawiązanymi oczyma próbowało prawidłowo prowadzić samochód. Więcej w tym było „wspólnej szarpaniny" i emocji niż rzeczywistej, spokojnej jazdy. Kiedy ja chciałam dodawać gazu, Marek hamował. Kiedy z kolei Marek chciał zaszarżować, mnie paraliżował strach, że nie zdążę i odbierałam mu inicjatywę. Na początku więc wyglądało to tak, że jedno z nas pławiło się w rozkoszy, podczas gdy drugie albo czekało albo było już po wszystkim. Jednym słowem udawało nam się wtedy, gdy tylko jedno z nas siedziało w tym „seksamochodzie".

Umiejętność dojechania w tym samym czasie do celu, bez rezygnowania z jednego z pasażerów, rozpoczęła się więc od ustalenia KTO DZIŚ PROWADZI. Kiedy ja siadam za kierownicą, odpowiadam za całość, a mój pasażer nie przeszkadza mi ani nie pomaga zarówno w szybkości jak i w doborze najodpowiedniejszej trasy. Mam wypróbowanych wiele dróg prowadzących nas do wspólnego celu. To, którą z nich w danym momencie wybieram, zależy od wielu czynników „pogodowych". Inaczej postępuję, gdy Marek jest trochę zmęczony i nie bardzo ma ochotę na przejażdżkę, inaczej gdy wprost „tryska energią". W tym drugim przypadku najskuteczniejsza jest przejażdżka „dwutaktem". Przed przystąpieniem do właściwej zabawy po prostu biorę wyprężonego kutasika do ust i staram się bez zbędnych ceregieli upuścić z niego część pulsującej w nim materii. Szybkie doprowadzenie Marka do wytrysku powoduje, że znaczna część „paliwa" pozostaje nadal w jego „zbiorniczkach" i nadaje się do dalszej jazdy. „Drugi takt" zatem następuje już podczas naszego rzeczywistego pieprzenia. Najczęściej po kilkunastu minutach, w trakcie których zaczynam stopniowo rozbierać się przed Markiem, masować swoje piersi, wypinać w jego stronę mój tyłeczek, rozszerzać palcami swoją szparkę. Te zabiegi najczęściej wystarczają do zachęcenia zwisającego częściowo kutasika do ponownego podniesienia główki i wejścia do mnie do środka. Czas naszej jazdy jest wtedy dostatecznie długi do tego by rozkoszować się wspólnym dobiciem do celu podróży.

Marek: - Ponieważ Paulina wyjaśniła już prawie wszystko, ograniczę się tylko do krótkich wskazówek, które mnie ułatwiają „prowadzenie". Moment „startu" zawsze wyznacza Paulina. To ważne, ponieważ rozpoczęcie zbyt wcześnie suwów zwykle powoduje, że niestety nie wytrzymuję dystansu i w połowie drogi „łapię gumę". Swoją drogą „guma" w sytuacji, gdy mamy razem dobić do celu, pełni bardzo ważną rolę. Czasami zakładam dwie lub trzy prezerwatywy naraz. Zmniejsza to znacznie wrażliwość mojego „malucha" na skutki tarcia. We wszystkich znanych pozycjach faceci koncentrują się zwykle na wykonywaniu suwów w jednej linii, co jest oczywistym utrudnieniem w powstrzymywaniu się od zbyt szybkiego spalania. Ja wpadłem na pomysł popychania Pauliny w różny sposób. Kiedy czuję nadchodzące niebezpieczeństwo wpadnięcia w poślizg, po pierwsze, zmieniam rytm, po drugie, rozpoczynam wbitym penisem ruchy z boku na bok, kołysząc biodrami i pośladkami staram się nim mieszać tak, jakby czynność ta miała coś wspólnego z ucieraniem sernika. To znacznie spowalnia moje reakcje i przyśpiesza podniecenie u Pauliny. Na dany przez nią wyraźny sygnał żebym kończył, powracam do suwów i kilkoma ruchami kończę naszą podróż.

AGNIESZKA I ROMEK (23, 24)

Agnieszka: - Wspólny orgazm, to naprawdę frajda i często bawimy się z sobą w taki sposób. Nie jest to jednak główny cel naszych łóżkowych zabaw. Ja na przykład bardzo lubię patrzeć, jak Romek sam dochodzi do wytrysku i lubię wylizywać z jego pulsującego organu biały, cieplutki soczek. Uwielbiam też, jak tryska na moje sterczące brodawki. Nie mam przy tym orgazmu, ale działa to na mnie szalenie podniecająco. Kiedy pragniemy wspólnego orgazmu, korzystamy z wibratora. Romek, masuje nim środek mojej rozwartej „stokrotki" lub wwierca się do wysmarowanej kremem dupeczki. I jedna i druga pieszczota działa na mnie tak silnie, że po kilku minutach gotowa jestem do eksplozji. Kiedy czuję, że to się już zaczyna zbliżać, miejsce wibrującego plastiku wypełnia wtedy penis Romka. To najlepszy dla nas sposób na jednoczesne przeżycie rozkoszy.

Romek: - Wspólny orgazm może przeżywać każda para. Warunkiem jest oczywiście otwartość, brak poczucia skrępowania i umiejętność dzielenia się podczas pieszczot wrażeniami, jakich się doznaje. To ostatnie jest chyba podstawą. Jeżeli facet kocha się z dziewczyną, która nie



potrafi mu czytelnie przekazać momentu, w jakim się znajduje nigdy nie będzie w stanie osiągnąć z nią wspólnego orgazmu. Mocniej, szybciej, głębiej, wejdź, wolniej, to podstawowy zestaw kluczy przy pomocy których facet jest w stanie rozkręcić dziewczynę. „Kombinerki" do tego celu się nie nadają. Kombinowanie, wymyślanie coraz to nowych pieszczot, bez odzewu dziewczyny, czy to co się robi, robi się dobrze, prędzej czy później doprowadzi do popsucia nawet najlepiej rozkręcającej się gry wstępnej.

Sumując wypowiedzi naszych rozmówców można powiedzieć tak: kiedy dwoje ludzi umawia się ze sobą, że chcą osiągnąć dwa orgazmy w tym samym czasie, to po pierwsze, jest to możliwe, po drugie, wymaga czasu, po trzecie, w końcu może być przyjemne pod warunkiem, że wspólny orgazm nie przyćmiewa wszystkich innych orgazmów, jakie można przeżywać przy okazji poszukiwania sposobu na „wspólne" odloty.

Jan Nieżeleński



Lauren



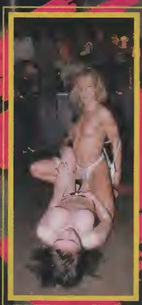






Lauren







Szalona



Zdjęcia i tekst: Cats-

Wieczór w klubie "Star 2000"

erotyczna zabawa







Tak organizatorzy nazwali ten wieczór: „Szalona erotyczna zabawa z magazynem Cats". Niby wieczór, jak wieczór w klubie „Star 2000", gdzie bywalcy mają wiele atrakcji, ale tym razem było o wiele bardziej gorąco niż zwykle. Zobaczcie, co się działo - nasze zdjęcia tylko w skromnej części potrafią oddać nastrój, jaki panował na sali, ale czegoś można się dowiedzieć.

Nasze modelki szalały po estradzie z zaproszonymi panami - niekiedy kończyło się to odgrywaniem dowcipnych scenek erotycznych, kiedy indziej dwie dziewczyny prezentowały ekscytujący show erotyczny, w trakcie którego widzom trudno było wytrwać na swoich miejscach... No, i nie zapomnieli organizatorzy o tym, że również panie przychodzą na najrozmaitsze imprezy tego typu, a nawet stanowią dużą i aktywną część publiczności. Czekała więc na nie prawdziwie atrakcyjna niespodzianka. Domyślacie się jaka? Zobaczcie sami: czarujący, długowłosy tancerz zawrócił w głowach wszystkich dziewcząt na sali, a nasza modelka wprost nie potrafiła się oprzeć pokusie, by zrobić sobie z nim zdjęcie.



Publiczność może uczestniczyć w wielu shows

W pomieszczeniach festiwalowych panuje okropny ścisk





Linda Thorén otrzymała nagrodę, pomimo że zabrakło jej na ich rozdaniu



Hiszpańskie targi seksu:

Śmiałe, dzikie



Rzadko kiedy widuje się tylu przedstawicieli prasy



Nigdy nie wiadomo, co może się zdarzyć, gdy wyciągną cię na scenę



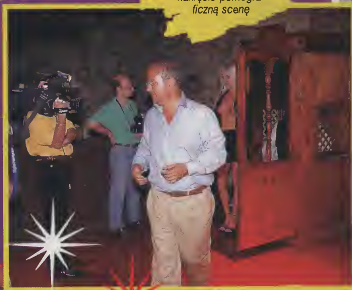
Golone shows cieszą się zawsze niesamowitą popularnością

Słyszeliśmy wiele o targach w Barcelonie, że są najlepsze, najpikantniejsze i najbardziej seksowne. Postanowiliśmy to sprawdzić i wybraliśmy się do Hiszpanii, by zobaczyć na własne oczy, co się tam dzieje i opisać dla czytelników „Catsa". Oto nasze specjalna korespondencja:

i trochę inne



Luca Damiano ze swoją faworytką Lindą Thorén ze Szwecji



Luca Damiano skorzystał z okazji by podczas festiwalu nakręcić pornograficzną scenę



Maria i Carmen zrobią wszystko za rolę w pornosie



Barcelona słynie z trzech rzeczy: dobrej drużyny piłkarskiej, Las Ramblas i corocznego festiwalu filmów erotycznych.

Z roku na rok ten ostatni nabiera coraz większego rozmachu i dziś jest już porównywany z festiwalami w Las Vegas i Brukseli. Całe wydarzenie możemy właściwie podzielić na trzy części, z których najważniejszy element stanowią targi seksu, na których ubijają interesy i spotykają się dystrybutorzy, producenci i artyści porno oraz gdzie non-stop organizuje się seksualne występy dla publiczności. Organizuje się także wielką galową kolację, podczas której ludzie z branży nagradzani są za swoją pracę, podobnie jak to się dzieje podczas rozdawania Oscarów.

Festiwal, który odbył się pod koniec ubiegłego roku pobił wszelkie możliwe rekordy, zarówno pod względem liczby wystawców, jak i zwiedzających. Hol, w którym prezentowano shows, był zatłoczony do niemożliwości. W momencie, w którym wszyscy pragnęli znaleźć się jak najbliżej sceny wybuchła tam niemal panika. Shows, prezentowane na tej imprezie, były rzeczywiście warte obejrzenia. W dzisiejszej Hiszpanii cenzura stała się ekstermalnie liberalna, i w zasadzie wszystko już wolno jest pokazywać na scenie. Nie tylko można było przyglądać się stosunkom na żywo, ale nawet samemu uczestniczyć we wszystkim, co działo się na scenie.

Gdy nastrój na scenie stawał się gorący, wzrastała również temperatura w sali wystawowej. W targach brała udział cała pornograficzna elita, wielu producentów skorzystało więc z okazji by podczas całego festiwalu kręcić swoje filmy. W tłumie natknęliśmy się na włoskiego twórcę filmowego Lukę Damiano.

- Ta impreza to prawdziwy raj dla producenta. W dziewczynach można przebierać jak w ulęgałkach. Są tu najrozmaitsze dziewczęta. Są te, które doszły już w życiu do czegoś, a także młodziutkie początkujące, mające nadzieję na jakąś rólkę w filmie. A młodziutkie Hiszpanki potrafią być naprawdę przekonujące.

Luca jest trochę zmęczony, lecz wygląda na szczęśliwego, gdy spieszy na kolejne spotkanie z jakąś ambitną przyszłą gwiazdką. Karuzela ponownie zostaje wprawiona w ruch, nastrój jest gorący i seksowny. Producenci krążą dookoła, jak stado szczurów, zajęci nagraniami filmowymi i spotkaniami z dystrybutorami oraz modelkami. Nie brakuje też fotografów prasowych z ciężkimi torbami ze sprzętem, usiłujących znaleźć miejsce do sfotografowania spoconych gwiazd erotyki z kapiącym po twarzy makijażem.

Nad całym tym hiszpańskim chaosem wyczuwa się ciężką atmosferę seksu, tak ciężką, że daje się jej nieomal dotknąć. W większości stanowisk wystawowych pokazują bez przerwy seks na wideo. Jedni pragną zagłuszyć drugich, w związku z czym hałas jest nie do opisania. Powstaje absurdalna kakofania męskich wzdychań i porykiwań oraz kobiecych okrzyków rozkoszy podczas przeżywania orgazmów. Ciasnota powoduje, że publiczność ustawicznie ma okazję do wzajemnego dotykania się i obmacywania oraz ocierania swoich ciał o półnagie ciała gwiazd porno. Takiej okazji nie przepuści żaden szanujący się Hiszpan.

Faktem jest, że poza festiwalem w Barcelonie nie trafi się już druga okazja znalezienia się w pobliżu swojego pornoidola. Wielkie sławy, takie jak Jeanna Fine, Kyle Irleland, Nian Hartley i Linda Thorén hojnie rozdają swoje autografy, a ci, którzy mają ochotę uwiecznić się na zdjęciu ze sowimi idolami, muszą ustawić się w kolejce.

Gdy cieszące się zasłużoną sławą gwiazdy otoczone są ze wszystkich stron wielbicielami, młodziutkie, tak zwane „wannabes", robią wszystko, aby tylko zwrócić na siebie uwagę. Jednym z najbardziej rozpowszechnionych sposobów jest zatrudnienie się w stoisku wystawowym. Wtedy z zupełnie naturalnych przyczyn przyodziewek może być skromny i istnieją szanse zaprezentowania się w całej okazałości.

W jednym ze stoisk spotkaliśmy Carmen i Marię, dwie Hiszpanki, które za wszelką cenę pragnęły uzyskać rolę w filmie erotycznym.

- W samej Hiszpanii produkcja filmów erotycznych jest raczej skromna, a więc i możliwości otrzymania roli niewielkie. Na targach jednak mamy szansę poznania ludzi z dużych wytwórni międzynarodowych. Już rozmawiałyśmy z Markiem Dorcelem z Francji, a dziś wieczorem spotkamy się z Rocco Siffredi w jego hotelowym pokoju.

- Traktujecie więc targi jako drogę do zdobycia międzynarodowej sławy?

-Jasne. Konkurencja w tej branży jest bardzo silna, a niełatwo zwrócić na siebie uwagę, chyba że mieszka się w kraju, w którym akurat kwitnie produkcja pornosów. Tu wreszcie mamy identyczne szanse konkurowania z Amerykankami, Francuzkami i Włoszkami.

- Grałyście już kiedyś w pornosie?

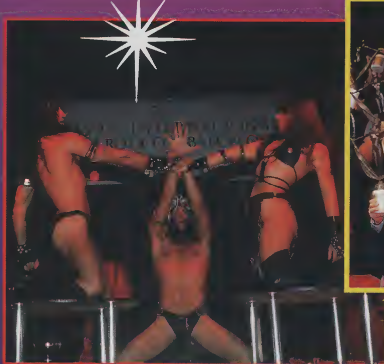
- Niedawno wystąpiłyśmy w pewnym hiszpańskim filmie amatorskim, ale nie ukazał się on jeszcze na rynku. Marzymy jednak o tym aby zagrać większą rolę w jakimś amerykańskim obrazie, który rozpowszechniany jest na całym świecie. W tym przypadku jednak szanse zarezerwowane są dla najlepszych, a więc trzeba zawsze i wszędzie dbać o to, by robić sobie reklamę.

- Jak daleko jesteście w stanie się posunąć dla zdobycia roli w międzynarodowym pornosie?

- Tak daleko, jak tego będzie wymagała sytuacja, a nawet o krok dalej...

Do pewnego stopnia wstrząśnięci pozostawiamy Carmen i Marię i udajemy się w dalszą wędrówkę po targach. Można na nich zobaczyć najświeższe nowości z dziedziny erotyki. A wybór jest naprawdę imponujący: erotyka na wideo, erotyka na CD-romach, erotyka w Internecie, seksualne środki pomocnicze, wystawa sztuki erotycznej, interaktywne seksualne środki wspomagające, literatura erotyczna, biżuteria intymna, zmysłowe poskramiaczki węży, sprzedaż najrozmaitszych drobiazgów, mających związek z seksem itd. Aż oczy stają w słup ze zdumienia...







Wszyscy zdobywcy nagród, z wyjątkiem Lindy Thorén, która spała w hotelowym pokoju.

Dziewczęta gotowe są na wszystko

Przy Golden Pictures spotykamy ponownie Lukę Damiano. Właśnie zajadle negocjuje z gwiazdą szwedzkiego porno Lindą Thorén, aby wystąpiła ona w jednej ze scen jego kolejnego filmu. Zgodnie z projektem scena ma być kręcona następnego dnia w jednym z kościołów (!) w Barcelonie. Linda jest niezdecydowana. Przyjechała na targi przede wszystkim po to, aby robić reklamę pierwszego filmu własnej produkcji i nie ma w planie kręcenia żadnych zdjęć. Negocjacje toczą się powoli, wreszcie Linda otrzymuje propozycję nie do odrzucenia, a umowa zostaje przypieczętowana uściskiem dłoni.

W chwilę później przeprowadzamy z Lindą krótką rozmowę:

- Jak ci się podoba na targach, Lindo? Zadowolona jesteś, że przyjechałaś?

- Oczywiście. Sprzedałam prawa autorskie do mojego filmu do większości krajów europejskich. Wielkie kanały telewizyjne, takie jak Canal+ czy RTL przeprowadzały ze mną wywiady. To znakomita promocja, jeśli chce się wylansować na rynku nowy produkt. Wiadomo jednak, że na wszystko nie starcza czasu, a wtedy pojawia się stres.

A jutro znowu mam kręcić scenę dla Luki... Co za życie!

- A co z uroczystą kolacją w sobotni wieczór? Czy weźmiesz w niej udział? Jest wielka szansa na to, że otrzymasz nagrodę.

- Chyba nie. Daruję to sobie. Trzeba przecież kiedyś trochę się przespać.

Linda biegnie dalej, a my kierujemy się w stronę sali widowiskowej. Ścisk i duchota wręcz nie do wytrzymania. Tysiące ludzi stoją stłoczone wokół siebie. Nastrój jest gorący. Na scenie leży striptizerka z jakimś facetem, wybranym spośród publiczności. Powoli ściąga z niego ubranie, pieści jego członka i zaczyna go delikatnie onanizować. Wreszcie fontanna jego mleczka tryska wysoko ponad jej piersiami, a publiczność reaguje na to głośnym zbiorowym wzdychaniem. Zdumiewająco wielu mężczyzn trzyma rękę w kieszeni. Nie ulega wątpliwości, że to co dzieje się na scenie, wywiera wpływ na wszystkich obecnych.

W późnych godzinach nocnych nastrój staje się jeszcze gorętszy. Występy zaś robią się coraz śmielsze. Ciasnota w lokalu staje się nie do zniesienia. Carmen i Maria już dawno temu udały się na spotkanie z Rocco Siffredi w jego hotelowym pokoju. Wszyscy odczuwają zmęczenie, lecz karuzela kręci się dalej, równie szybko jak przedtem. Gdy o godzinie trzeciej nad ranem lokal zostaje zamknięty, publiczność niechętnie opuszcza targowe pomieszczenia, udając się na chwiejnych nogach do swoich hoteli. Wszyscy wiedzą, że wszystko zacznie się od początku już następnego dnia w porze lunchu.

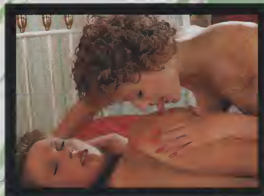
Barceloński festiwal trwa pięć dni. Szczytowym punktem programu jest uroczysta kolacja, podczas której następuje wręczenie nagród.

Tym razem najbardziej pożądana nagroda za najlepszy film znalazła się w rękach naszego przyjaciela Luki Damiano. Otrzymał ją za film „Contessa Gamiani". Nagrodę za najlepszą rolę męską otrzymał Mikke Horner, a za żeńską Lea Martini. Za najlepszego reżysera uznano Johna Leslie, a najlepszą międzynarodową nowością ogłoszono Szwedkę Lindę Thorén.

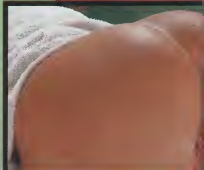
Wtedy jednak Linda spała smacznie w swoim pokoju hotelowym. Uczestnictwo w barcelońskim festiwalu jest wyczerpujące. Męczące, lecz interesujące...

Tekst: Tomas Edberg
Zdjęcia: Tomas Edberg i Festival de Cine Erotico

Podczas intymnych spotkań próbuje się wszystkiego









Coraz więcej kobiet żyje w pojedynkę. Uważają, że samotne życie i uprawianie seksu na własną rękę jest wspaniałe. Jeszcze wspanialej jednak jest się onanizować ze swoją najlepszą przyjaciółką. A ty możesz się temu przyjrzeć...

Spójrzmy z bliska na prawdziwy seks lesbijski

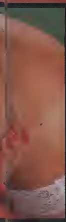
JAK ONE TO ROBIĄ!



Trina woli seks z mężczyzną

- Wyciągnij wtyczkę telefonu z kontaktu, nastaw nastrojową muzykę i daj się ponieść fantazji. To słowa szwedzkiej seksuolog i psycholog Maj-Briht Bergström-Walan, która zaleca wszystkim kobietom polepszenie samopoczucia poprzez 20-minutową masturbację trzy razy w tygodniu.

- Mężczyźnl robią to trochę inaczej od kobiet. Szybciej, bardziej racjonalnie i często w toalecie. Kobiety rezerwują sobie na to więcej czasu, czyniąc z tego swoisty rytuał. Większość posługuje się palcami. Część korzysta z prysznica. Inne biorą do pomocy wibratory, zasilane bateriami - wyjaśnia





Większość kobiet robi to w pojedynkę z chęci zwykłej odmiany

Przyglądanie się sobie nawzajem podczas masturbacji jest fantastyczne, uważa Trina



Nie tylko samotne szukają seks-partnerek

Maj-Briht Bergström-Walan, która w magazynie „Ewa i Adam" podkreśla swoją osobistą niechęć do elektrycznych wibratorów, ponieważ dają one, jej zdaniem, zbyt silne wibracje.

Nasze dziewczęta, Tina i Trine dają się namówić na zachęty szwedzkiej seksuolog. Tina powiada, że nie całkiem zgadza się z twierdzeniem, że tylko mężczyźni wymykają się do toalety, aby sobie zrobić dobrze: - Najlepiej oczywiście jest wtedy, gdy możesz na to poświęcić dostatecznie dużo czasu, ale nie zawsze tak bywa. Gdy najdzie cię chcica w samym środku dnia pracy, nie masz wyboru i musisz zrobić dokładnie to samo, co faceci. Inne dziewczęta odczuwają to podobnie.

- Pracuję w stosunkowo dużej firmie. Nie trzeba mieć wybujałej fantazji, aby wyobrazić sobie, co od czasu do czasu dzieje się w toaletach, gdy zza ich drzwi dochodzą jęki i przyspieszone oddechy. Nie tylko odgłosy świadczą o tym, że coś tam się działo. Często daje się to po koleżankach i kolegach zauważyć. Mają zaróżowio-



W kursach uniwersytetu masturbacji w Berlinie uczestniczą głównie kobiety

ne policzki i wyglądają na lekko nieobecnych. Przypuszczam, że więcej dziewcząt przeżywa orgazmy w pracy niż się to ich kolegom i pracodawcom wydaje - powiada Tina.

Podobnie jak większość samotnych dziewcząt, uprawia ona seks w pojedynkę w okresach, gdy nie ma stałego partnera:

- Bywa z tym różnie. Onanizuję się zwłaszcza wtedy, gdy mam te, czy inne problemy. Zwłaszcza jeśli się zaangażowałam, a facet okazał się niewart funta kłaków. Wtedy pieprzę się sama i w ten sposób odreagowuję.

Może się zdarzyć i tak, że pragnę się zemścić na jakimś facecie. Wtedy onanizowanie się i fantazjowanie o tym, jak go zdradzam sprawia mi podwójną przyjemność. Przeżywam wtedy niesamowite orgazmy. Naturalnie, zawsze staram się go o tym poinformować, bo musi wiedzieć, że było mi lepiej niż wtedy, gdy jego członek był w moim wnętrzu. Odnosicie wrażenie, że jestem nieznośna? Może i tak, ale dobrze mi z tym, powiada Tina wzruszając ramionami.

Onanizm i seks z przyjaciółką nie ma żadnych cech seksu lesbijskiego, uważa Tina. - Najfajniej jest w zasadzie pieprzyć się z mężczyzną. Z drugiej jednak strony głupio jest odrzucać korzystną propozycję. Dlatego uważam, że taka trochę zwariowana orgietka z przyjaciółką, która również pragnie przeżyć coś innego, na pewno nie zaszkodzi. Gdy do tego dochodzi, dzieją się rzeczy, o których faceci nawet nie marzą.

- Gdyby tylko mężczyźni wiedzieli, na co stać dwie dziewczyny, gdy są razem i nikt im nie przeszkadza, na pewno by nam zazdrościli. Gdy jednak oddajemy się takim zabawom, wolę być sam na sam z przyjaciółką. Jeśli towarzyszy nam jakiś facet i sam się hebluje, bardzo mi to przeszkadza. Raz mi się to zdarzyło, ale z pewnością już nigdy się nie powtórzy - podkreśla Tina.

Jej przyjaciółka Trine nie chce tego specjalnie komentować. Uważa, że wspaniale jest napić się z Tiną trochę wina i rzucić się na łóżko lub na podłogę, pozwalając wydarzeniom biec swoim torem:

-To, co sobie zaplanujesz, nigdy się nie zdarzy. Wszystko zależy zwłaszcza od tego, w jakim jesteśmy humorze. Można powiedzieć, że dziewczęta w swojej obecności są śmielsze, ja przynajmniej nigdy bym się nie posunęła tak daleko, gdybym była z mężczyzną. W najśmielszych marzeniach nie pozwoliłabym się związać i wystawić na łaskę i niełaskę mężczyzny. Natomiast nie mam nic przeciwko temu w obecności dobrej przyjaciółki. Kobiety wiedzą doskonale, jak daleko mogą się posunąć. - Podobnie rzecz się ma z seksem analnym. Sam widok ociekającego potem mężczyzny, dźwigającego potężny oręż w ręku napawa mnie przerażeniem. Z całą pewnością nie wycofa się, gdy już wejdzie do środka i bardzo się napali. Gdy jednak uprawiam seks z dziewczyną, nie boję się, i wiem, że mogę swobodnie oddać się w jej ręce. Bez problemu mogę powiedzieć stop. A dildo, jakimi się posługujemy, nie są również tak ogromne, jak instrumenty, kryjące się w czeluściach spodni mężczyzny - śmieje się Trine.





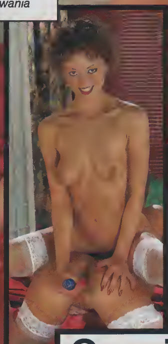


Powstaje pytanie, czy można być zazdrosnym o zabawę dwóch kobiet. Gdy to robią, zabawa trwa tak długo, dopóki każda z nich nie przeżyje przynajmniej kilku orgazmów. To jedna z zalet seksu pomiędzy kobietami, które mogą się kochać na okrągło i tak długo, dopóki nie wyczerpią się baterie.

Jeśli interesuje cię etymologia słowa „onanizm", wystarczy sięgnąć do Biblii. Można tam zapoznać się z historią mężczyzny o imieniu Onan, który otrzymał zadanie zapłodnienia żony swojego zmarłego brata. Onan nie chciał go wykonać, wypuszczając spermę na ziemię. Jego postępek został jednak ukarany, bowiem Pan Bóg zesłał na niego straszliwą śmierć.

To chyba ta historia zainspirowała duńskiego lekarza Henrika Berga, gdy w roku 1913 pod wpływem chorobliwych urojeń napisał książkę, zatytułowaną „Życie płciowe człowieka". W każdym bądź razie poczciwy doktor odradza wszystkim wkładanie ręki

Trine: - Kobiety są odważniejsze, gdy kochają się ze sobą. Mężczyźni wyzwalają w nich zahamowania

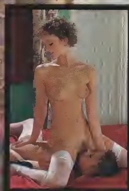




Onanizm lepszy od joggingu

Gdy kochają się kobiety: wszystko dozwolone

Dziewczęta lubią zdradzać partnerów z innymi kobietami, a następnie chwalić się swoimi wyczynami



pod kołdrę. Jeśli ktoś odważy się to zrobić, ryzykuje nabawienia się głębokiej depresji i strachu przed codziennym obcowaniem z ludźmi:

- „Człowiek pozbawiony zostaje woli i możliwości racjonalnego myślenia. Z czasem oczy jego stają się zapadnięte, a pod nimi widoczne są sińce. Człowiek zaczyna się pocić, jego chód staje się chwiejny, a wygląd chorobliwy. Po pewnym czasie zaczyna mu brakować oddechu, pojawiają się dolegliwości serca oraz bóle w całym ciele. Przytacza się również przykłady, jak to człowiek



Większość mężczyzn przeżyłaby szok, gdyby wiedziała co ich dziewczyny wyczyniają ze swoimi partnerkami.

może zostać owładnięty chęcią do nieustannego tańczenia, nierzadko przytrafia się także choroba umysłowa" - odnotowuje doktor Berg.

Tego rodzaju perwersyjnych ostrzeżeń przed zabawami na własną rękę nikt już na szczęście nie traktuje poważnie. A raczej, wręcz przeciwnie. Onanizm stał się modnym zajęciem, umilającym ludziom wolny czas. Jeśli nie wiesz tego jeszcze z własnego doświadczenia, przyjrzyj się naszym zdjęciom. Nietrudno jest zauważyć, że dziewczyny wkładają w to zajęcie całą duszę i serce. Robią to również na popularnych kursach, organizowanych w „Erste Onanier-Schule Deutschlands" w ogromnej białej willi w Lietzensse, jednej z najmodniejszych dzielnic Berlina.

Na tym niemieckim uniwersytecie masturbacji prowadzi się zajęcia z onanizowania się przy pomocy dildo i innych znanych środków pomocniczych, a także intensywnego wykorzystania szczotek do włosów, zabawek-przytulanek, poduszek, pędzli, wszelkiego rodzaju warzyw i wszystkich innych przedmiotów. Intensywny kurs weekendowy kosztuje 300 dolarów. Ponad 80 procent kursantek to dziewczęta poniżej 35-go roku życia. Niewielu jest na kursach mężczyzn. Jak należy to interpretować, nie bardzo wiemy. W dalszym ciągu trudno nam uwierzyć w to, że dziewczęta są odważniejsze od mężczyzn, gdy mają możliwość oddania się bezgranicznym rozrywkom masturbacji.

Tekst: Bent Christiansen
Zdjęcia: Jorn Nielsen

Helen







Znane gwiazdy porno w Internecie

Tym razem nasz ultrareporter sfiksowany na punkcie seksu zwraca swe pożądliwe oczy na słynne gwiazdy porno.



http://www.netside.com/wiseguy/kj05.jpg

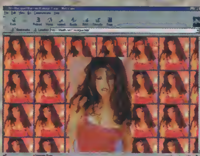
http://www.sexytanya.com/

Znamy je prawie wszystkie: gwiazdy filmowe wyniesione na piedestał sławy przez mega-dolarowy-business kina. Uwielbiają pokazywać się na uroczystościach wręczania różnych nagród i festiwalach filmowych. Ale dlaczego wybierają życie w reflektorach sławy? Odpowiedź jest prosta: tu leżą pieniądze! Mogą z powodzeniem uprawiać super-modelowy, niepohamowany seks przed kręcącymi się kamerami - dlaczego? Ponieważ goreją namiętnością! I to jest, między innymi fakt, który wyraźnie odróżnia gwiazdy porno od ich kolegów po fachu o nieco czyściejszym zapleczu.

Zgarniają kasę

Nie pomylcie się chłopcy: te zbzikowane na punkcie seksu supergwiazdy pościelowych akrobacji potrafią, jeśli tylko mają głowę, biust i tyleczek na swoim miejscu, zgarnąć niezłą (i to niesłychanie niezłą!) kasę. Według (zwykle) wiarygodnych źródeł „Cats", top-modelki amerykańskiej firmy Vivid, za kręcenie parujących namiętnością filmów i pozowanie w tego samego typu sesjach zdjęciowych, dostają do trzech milionów dolarów rocznie - coś jeszcze?! Ale od razu możesz zapomnieć o wysłaniu własnej żony czy przyjaciółki na drugą stronę Atlantyku jeśli choćby w najmniejszym nawet stopniu ustępuje wyglądem greckim boginiom - ten towar tutaj to tylko śmietanka ze śmietanki, tylko najzgrabniejszym i najnamiętniejszym pupkom pozwala się tu ssać męski interes!

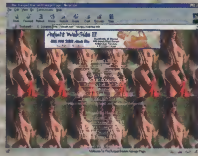
Jako stały czytelnik „Cats" jesteś przyzwyczajony do wspaniałych damskich ciał w najwyższym gatunku - a może nawet zdążyłeś wybrać ze dwie albo trzy faworytki (dlaczegóżby zadowalać się tylko jedną?)... Jeśli stale cierpisz na totalny niedosyt swojej wymyślonej kochanki, której popisy na kasetach wideo być może od dawna dziko i skrycie hołubisz, jest dla ciebie nadzieja. Cała góra nadziei! Bo w tej łączącej cały świat sieci komputerowej zwanej Internetem znajdują się wszystkie odpowiedzi na twoje namiętne, kawiarniane modlitwy!



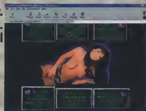
http://stealth.net/~wiseguy/raq/

Nie geniusze

Jest tam kolosalny wybór tak „zwyczajnych" gwiazd Hollywood, jak i największych seksbomb znanych zarówno z filmów jak z magazynów ilustrowanych. Co byś na przykład powiedział na spotkanie z takimi znakomitościami jak Racquel Darrian, Sarah Young, Celeste, Nikky Dial, Helen Duvall, Debbie Diamond, Asia Carrera, Jenna Jameson, Tanya Hansen, Linda Thoren oraz wieloma innymi słodkimi gołąbkami? W Internecie mieści się niezliczona ilość bezwstydnych adresów, które odkrywają całą intymną wiedzę właśnie o TWOJEJ ulubionej ślicznotce? I wszystkie te interesujące strony możesz odwiedzić przy pomocy swego domowego komputera. Powszechne są prywatne adresy założone przez osoby, które chętnie dzielą swoje seksualne uwielbienie z innymi zapaleńcami namiętności. Równie często trafiają się płatne adresy, gdzie za niewielką sumę możesz dostać nieograniczone ilości filmów i zdjęć twego życiowego idola porno.



http://stealth.net/~wiseguy/raq.htm

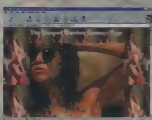


http://www.asiacarreria.com/index3.html

W końcu są tam też adresy, pod którymi same gwiazdy otworzyły swe domowe strony. Wejście na nie oczywiście też kosztuje, ale tu naprawdę znajdziesz żyłę złota. Któż bowiem może wiedzieć więcej o gwiazdach erotyki niż one same? Tu także możesz znaleźć nigdzie wcześniej niepublikowane zdjęcia i nagrania z tymi popularnymi kociakami.

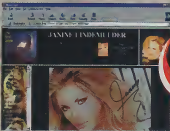
Prawdopodobnie jest faktem, że dostają mnóstwo pieniędzy za zagranie w jakimś erotycznym filmie, ale nie mylmy tych rzeczy: wiele z tych namiętnych panienek wygląda TAK dobrze, że w każdej chwili mogłyby dostać pracę prawdziwej modelki, lecz one po prostu cierpią na to nadzwyczajne świerzbienie między nogami, którym tak skwapliwie chcą dzielić się z całą resztą świata - i niech im to będzie dozwolone!

Długie, szczupłe nogi, kształtne, jędrne piersi, drobna talia osy i prześliczna buzia czyli wszystko to co każdego mężczyznę przyprawia o miękkie nogi - to wszystko jest w Internecie - i czeka tylko na ciebie!



http://www.stealth.net/~wiseguy.raq/raq.htm

http://www.asiacarrera.com/



Adresy W INTERNECIE

http://hosting.softcomca.com/wiseguy/kj05.jpg

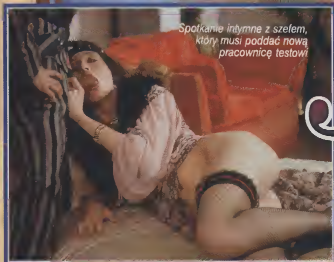
Tekst: Marcus Flegaard

Cats powiada: Internet - miejsce, gdzie spotykają się gwiazdy...

Filmowy przegląd "Catsa"

Wzruszająca Historia





Spotkanie intymne z szefem, który musi poddać nową pracownicę testowi

Powitanie Papriki w nowym miejscu pracy

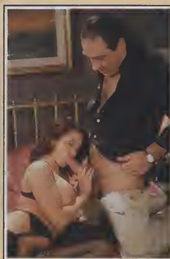


Paprika z ukochanym



Wzruszająca Historia









Finał zabawy, godzien pozazdroszczenia

To opowieść wzruszająca, dla wszystkich lubiących romantyczne historie ze - zdradźmy zakończenie, bo nie ono tu najważniejsze - szczęśliwym finałem. Do domu publicznego w Rzymie przybywa nowa pracownica, która zostaje nazwana Papriką, bo sprawia bardzo ostre wrażenie na swoich pracodawcach. Nie ma się zresztą czemu dziwić, bo w tej roli na ekranie pojawia się wspaniała Erica Bella, którą mieliśmy okazję oglądać niedawno w erotycznym musicallu „Piękna i Bestia". Tu jest najpierw nieco zagubioną w rzeczywistości prowincjuszką, ale szybko wyrasta z niej prawdziwa pożeraczka męskich serc i oczywiście ciał, co możemy oglądać do woli i z wielkim zadowoleniem. Paprika staje się gwiazdą burdelu, w którym pracuje, a jego bywalcy ze słabo maskowaną niechęcią korzystają z usług innych dziewczyn.

Ale sielanka nie trwa wiecznie. Do burdelu trafia jako klient, wujek Papriki. Rozpoznają się wzajemnie i



mimo tego nie powstrzymuje ich nic przed spełnieniem tego, co spełnione w takim miejscu na ogół bywa do końca. Robią to w wielkim stylu, ale wujek okazuje się po prostu zwyczajną świnią, bo kiedy już zrobił ze swoją siostrzenicą to, za co zapłacił, wyzwał ją od najgorszych, wyklął z rodziny i wykrzyczał, że wstydzi się za to, czym się ta biedna dziewczyna para. No, po prostu obłudnik i hipokryta. A ona płacze rzewnymi łzami i upewnia się, że przecież nie jest taka zła, jak to on mówi.

Dziewczyna przezywa całą tę aferę mocno, ale pomagają jej przetrwać trudne chwile koleżanki. No, a potem los się odmienia - na drodze Papriki staje (dosłownie i w przenośni) wspaniały młody człowiek o posturze Arniego i wybucha miłość. On doskonale wie, czym się zajmuje jego ukochana, a mimo to w czasie jednego z romantycznych spacerów po zaułkach Rzymu wyznaje jej miłość i - co więcej - oświadcza się. Dziewczyna zwyczajnie nie wierzy swojemu szczęściu, ale to, co usłyszała to usłyszała! Twórcy filmu nie wyjawiają, jak to się skończy, czy Paprika znajdzie męża i rozpocznie nowe życie - to musi widzowi podpowiedzieć jego inteligencja. Film w każdym razie kończy ognista scena miłosna, że ho, ho. No, panowie,



Tak kończy się badanie lekarskie, któremu poddaje się Paprika











Facet w jasnym garniturze to właściciel burdelu







Prawdziwe szczęście i ekstaza

któż nie chciałby przeżyć takiej sytuacji w ramionach Eriki Belli? Niektórzy to mają szczęście.

Film jest bardzo dobrze zrobiony, z troską o szczegóły - akcja dzieje się przecież nie we współczesnym Rzymie, ale przed kilkudziesięcioma laty. Aktorki mają wspaniałe warunki do gry, a aktorzy stają jeden w jednego na wysokości zadania. To warto zobaczyć.

„Paprika". Reż. Joe D'Amato. W rolach gł.: Erica Bella, Shalima, Alberto Sanchez, Joe Calzone. 1997 r.












Filmowy przegląd "Catsa"

Seks RZYMSKI

Prawdziwa, jeszcze gorąca nowość na polskim rynku wideo - film „Kaligula". Nie polecałbym tego uczniom, którzy chcieliby się z filmu dowiedzieć czegoś o życiu starożytnego Rzymu i Cesarstwa Rzymskiego. Autorzy filmu pokazali tylko i wyłącznie życie intymne Cezara, jego przyjaciół i dworzan - polityka, wydarzenia znane z podręczników historii pojawiają się w filmie tylko jako dalekie echo. Nie one zaprzątają uwagę widza. Na szczęście - polityki mamy aż nadto dość w naszej codzienności. Zostaje nam więc erotyka, a od niej aż kipi na rzymskim dworze. Nie będziemy tu relacjonować szczegółowo intryg dworskich i poszczególnych scen - powiemy tylko, że film zrealizowano z dużym rozmachem, nie szczędząc pieniędzy na statystów i dekoracje, co różni „Kaligulę" od wielu tanich i szybko realizowanych filmów erotycznych. Tu jest na co popatrzeć nie tylko w scenach erotycznych. A tych jest bardzo wiele, ale inaczej nie może być, skoro wokół wspaniałych facetów kręci się mrowie przecudnej urody niewolnic, których celem życia jest służenie Rzymianom. Oni po prostu mają to na skinienie i tego im zazdrościć musi każdy współczesny widz. Te niewolnice, ach te niewolnice! Ile one dobrego człowiekowi mogą zrobić! I nie buntują się, nie sprzeciwiają. Robią swoje i to z jaką wprawą. Choć przyznać trzeba, że również księżniczka Brunhilda z „dalekiej Germanii" nie ustępuje im pod żadnym względem. I ona dziarsko zabiera się za cesarski oręż i szybko stawia go na baczność. Pomagają jej dwie dworki. Jest tu też wizyta w egipskim burdelu i samotność cesarza, którą koją znów te niewolnice, coraz to ładniejsze i jest wreszcie piękna Olivia del Rio (pamiętna z „Toreadora"). I w ogóle wszystkiego jest pod dostatkiem. Człowiek ogląda i żałuje, że nie jest starożytnym Rzymianinem i nie ma choć kilku niewolnic. Cóż więc pozostaje? Tylko obejrzeć film i pomarzyć.

„Kaligula". Reż. Raf de Palma. W rolach gł.: Olivia del Rio, Francesco Malcolm, Ursula. 1998 r.



SEKS POCZTA CATSA

Piszcie do Ewy o Waszych problemach i przeżyciach erotycznych. Co miesiąc publikujemy najciekawsze listy. Pośpiesz się, a może już za miesiąc znajdziesz rozwiązanie Twoich problemów. Listy prosimy wysyłać na nasz adres: Cats, 00-343 Warszawa 30, skr.pocz. 178. Z dopiskiem na kopercie "EWA"





Kochani!

Nareszcie wiosna i zbliżający się szybkim krokiem maj, co przypomina mi mój pierwszy... orgazm. Było to za czasów pochodów pierwszomajowych. Pamiętam, że zagonili nas gdzieś na pl. Dzierżyńskiego i godzinami kazali czekać na naszą kolej. Deszcz padał jak z rynny. Nikt nie pomyślał o parasolkach, byliśmy przemoknięci do suchej nitki. Zimno było i powoli zbiliśmy się w małą trzęsącą się grupkę. Czas się dłużył nieskończenie. Nagle poczułam, że ktoś obejmuje mnie z tyłu. Kiedy się obróciłam zobaczyłam, że ręce należą do Janisa. Był synem greckich uchodźców i wyglądał jak Apollo. Nigdy nie zwracałam na niego uwagi, bo uważałam że jest za ładny i że i tak nie miałam u niego szansy. Powoli zaczął mi szperać w płaszczu. Z początku niby tak na żarty, bo chciał znaleźć jakieś dropsy. Ale nagle poczułam jak jego ręka wśliznęła się pod sukienkę. Byłam wtedy zupełnie zielona jeżeli chodzi o moje ciało i seks. Ale ta zwariowana sytuacja sprawiła, że, jego zapach zadziałał zupełnie oszałamiająco na mnie. Czułam, że przyjemnie było być pieszczoną, ale nie wiedziałam czym się to skończy. A on jakby nigdy nic kontynuował krążenie paluszkiem po moich mokrych majtkach. Nagle przestałam zwracać uwagę na deszcz, i uwierające buty, pochód... Cała moja uwaga skupiła się na moim napuchniętym groszku, który tylko czekał na eksplozję. Jak nam się udało potem maszerować nie jestem w stanie teraz powiedzieć. Pamiętam jedynie, że Janis był wspaniałym seks-pedagogiem i do tej pory jestem wdzięczna losowi (i partii), że staliśmy razem w deszczu na placu Dzierżyńskiego czekając na naszą kolej, aby spełnić obowiązek społeczny.

Ewa

P.S. Powyższe przeżycie opisuję, ponieważ wiele listów porusza temat „erotycznego zastoju" w związkach. Moja rada dla Was brzmi: Róbcie coś nieoczekiwanego, zmieńcie stare wzorce, zaskoczcie siebie i innych! Oto moje pierwszomajowe parole anno '98

Cześć Ewa!

Postanowiłem napisać do Ciebie, ponieważ nie wiem co robić. Proszę Ciebie, abyś nie wyrzucała tego listu do kosza. Mam 19 lat. Bardzo mi się podobasz, czytam wszystkie Twoje artykuły. Mam duży problem, mianowicie wydaje mi się, że z moim członkiem jest coś nie w porządku. Mój napletek schodzi tylko na żołędzie, dalej nie mogę go zsunąć, ponieważ przytrzymuje go wędzidełko, przy dalszym zsuwaniu żołądź zgina się do dołu. Czy tak powinien się zsuwać? Poradź mi, co zrobić? Gdzie się udać? Czy byłoby to bolesnym zabiegiem i jak długo by to trwało?
Całuję serdecznie Ciebie i Twoją

Twój wielbiciel Adam.

Drogi Wielbicielu!
Dziękuję Ci bardzo za miłe słowa. Nie wiem skąd Ci przyszło do głowy, że wyrzucam listy czytelników do kosza. Wszystkie listy, które przychodzą do redakcji traktujemy poważnie i staramy się na nie odpowiadać. Jedyne listy, które lecą bezpośrednio do kosza, to od tych palantów, którzy nadal czekają na moje majteczki lub prywatne zdjęcia. Często nawet nie muszę otwierać koperty, bo poznaję charakter pisma. Na szczęście jest ich coraz mniej. Ale powróćmy do Twojego problemu. Muszę Cię uspokoić, że zaskakująco dużo mężczyzn cierpi na zwężenie napletka. Niektórym to nie przeszkadza, a inni cierpią aż się zdecydują na mały chirurgiczny zabieg, który wykonany jest pod miejscowym znieczuleniem. Uważam, że warto się przemęczyć kilka dni, nim ranka się zagoi i mieć spokój (i dużo przyjemności), przez resztę życia. Tak że czym prędzej udaj się do doktorka a potem do kobiecego śpiworka...

Całuję *Ewa*

Droga Ewo!

Piszę do Ciebie, bo mam olbrzymi problem, poza tym piszę pierwszy raz i nie bardzo wiem, jak się opisuje takie sytuacje. Zacznę od początku:
Poznałam faceta, jest ode mnie starszy. Zaczęliśmy się niewinnie spotykać i tak mijał czas, później żadne z nas nie chciało zakończyć tego związku i tak jest do dziś - to już ponad 5 lat. Teoretycznie i praktycznie jestem jego drugą kobietą, z którą jest tak długo, bo pierwszą jest jego żona. Były jeszcze inne, ale to skończyło się po kilku miesiącach, po pół roku, czy też po roku. Kocham go i wiem, że on na swój sposób też mnie kocha, no, ale nie w tym tkwi mój problem. Może wyda Ci się to głupie, ale podejrzewam, że mi pomożesz, a poza tym jak czytałam twoją rubrykę to wydaje mi się, że niektórzy ludzie piszą o gorszych problemach - tak że mój problem nie należy chyba aż do takich „najgorszych".
Mianowicie chodzi mi o to, że gdy się spotykamy, to za każdym razem się kochamy, robimy to w różnych miejscach - samochód, hotel, dom, na biurku w jego firmie, itd. On jest wspaniałym kochankiem bez zahamowań. To on nauczył mnie prawdziwej miłości. Bardzo lubimy miłość „francuską", używanie akcesoriów, wiązanie moich rąk itp. - lecz to nie jest żadne zboczenie - to po prostu sprawia mi przyjemność i on przeważnie patrzy na mnie, żeby mnie zadowolić nawet w taki sposób, jak ja chcę, a gdy ja już dojdę do orgazmu, to wtedy przychodzi moja kolej na niego.
I tu zaczyna się mój problem. Za każdym razem, gdy go pieszczę, całuję jego ciało i przechodzę do miłości francuskiej zawsze ta zabawa kończy się normalnie wytryskiem i to koniec. Wiem, że go podniecam, że on tego chce, ale ja bardzo chciałabym czegoś innego... A mianowicie chciałabym go doprowadzić do takiego orgazmu, żeby nie mógł się przez jakiś czas spuścić i żeby nawet się darł. Wiem, że była kiedyś panienka, która doprowadziła go do takiego stanu, lecz nie wiem jak to zrobiła. Wszystko oddałabym, aby usłyszeć chociaż raz jego głos podczas orgazmu, ale

nie mam pojęcia, jak to zrobić? Proszę Ewo odpisz na mój list i poradź, jak można doprowadzić faceta do szału? Chyba jest jakiś sposób na to, przecież skoro tamtej się udało, to mi też na pewno w jakiś sposób się uda, tylko jak to zrobić???

Proszę opisz mi jakieś przykłady z życia, a gdy mi się uda, to na pewno nie zapomnę opisać Ci efektu moich wysiłków. Na tym kończę i pozdrawiam oraz z góry dziękuję

Basia z Trójmiasta

Kochana Basiu!
Ja też kiedyś chodziłam z takim „cichym" chłopakiem. Było nam bardzo fajnie razem, był dowcipnym i niesamowicie utalentowanym kochankiem. Ale podobnie jak w Waszym wypadku irytowała mnie nasza rutyna łóżkowa. On za wszelką cenę chciał mnie pierwszą zadowolić (co mu się też za każdym razem udawało), ale mnie osobiście brakowało trochę spontaniczności i luzu. Trwało to przez kilka miesięcy, aż miałam tego dosyć i wzięłam sprawę (i jego chuja) we własną rękę. Mianowicie postanowiłam, że on ma pierwszy zaznać orgazmu a potem ja. Pierwsza nasza przygoda miała miejsce w... kinie. Po prostu zsunęłam się na podłogę i zabrałam za pierwszej klasy ssanie. Był tak zaskoczony, że zapomniał o swoich wszystkich mechanizmach obrończych i poddał się moim pieszczotom. Kiedy wyszliśmy z kina był zupełnie wstrząśnięty i patrzył na mnie, jak dziki zwierz. Nie muszę dodawać, że bardzo mu się spodobał ten nowy podział ról. Tobie też radzę spróbować przełamać stary wzorzec. Dobry seks jest kombinacją tego, co się dzieje w między nogami i różnymi obrazami, jakie stwarzasz sobie w głowie.

Całuję

Ewa

P.S. Następnym razem, jak będziesz w seks-shopie, kup parę kajdanków i ...

Droga Ewo!

Piszę do Ciebie, gdyż zaciekawił mnie wygląd Twojej cipki i innych kobiet, których zdjęcia umieszczone są w Catsie. A mianowicie ciekawi mnie - pewna jestem, że nie tylko mnie - w jaki sposób można się pozbyć szpecącego i denerwującego owłosienia? Proszę o pomoc, ponieważ chciałabym mile zaskoczyć mojego mężczyznę.

P.S. Mam jeszcze jedno pytanie. Przez jaki okres czasu Twoja cipka jest gładka? Z góry dziękuję

Monika

Miła Moniko!
Jaka to radocha czytać listy od naszych czytelniczek, które pytają się o różne sposoby miłego zaskoczenia swych ukochanych. Jeszcze do niedawna otrzymywaliśmy listy o podobnej treści wyłącznie od panów. Jak wspomniałam w poprzednim liście, dobry seks polega na wzajemnej „współpracy" i odrobinie szaleństwa. Ja Ci gwarantuję, że moment zaskoczenia gołą cipą jest wspaniały. Nagle wszystko jest widoczne i takie gładkie. Ja zwykle używam jednorazowych maszynek do golenia. Są one tanie i higieniczne, a zwłaszcza to ostatnie jest bardzo ważne. Operujemy w czułych regionach i łatwo o podrażnienie skóry. Używam kremu Gilette mimo że jest droższy od krajowych. Ale warto poświęcić trochę pieniędzy, aby uniknąć przykrych niespodzianek. Jeżeli chodzi o częstotliwość, to bywa różnie. Nie wiem, jak to wytłumaczyć, ale latem muszę się wygalać 2-3 razy tygodniowo, aby skóra była gładka i miękka. Może wiąże się to z faktem, że mam większą chcicę w lato.

Pozdrawiam Ewa

Droga Ewo!

Zwracam się do Ciebie z gorącą prośbą, abyś mi pomogła w moim problemie, który mnie ciągle dręczy i nie daje mi spokoju. Jestem obecnie w wojsku, mam 22 lata i problem ze wzwodem. Przed wojskiem chodziłem z dziewczyną, którą bardzo kochałem, i ona mnie. Lecz po 4 miesiącach znajomości nasza przyjaźń się skończyła, dlaczego...? Pewnie się domyślasz. Mój penis, gdy osiągnie wzwód jest miękki i wiotki, a poza tym „główka" zwiędnięta. Czasami, gdy z moją dawną ukochaną dziewczyną próbowaliśmy się kochać, nie chciał mi nawet stanąć. Boję się i to mnie tak dręczy, że gdy wyjdę z wojska już za 4 miesiące, nie będę w stanie zapoznać sobie dziewczyny, bo która by chciała takiego chłopaka jak ja. Muszę przyznać, że u dziewczyn mam wielkie powodzenie, lecz troszeczkę trzymam się z daleka od nich, choć bym je chciał. Nie chcę w przyszłości zostać sam. Pragnę kogoś pokochać i żyć z kimś przez całe życie, lecz wiem, że bez seksu tego się nie da. Pozwól Droga Ewuniu, że zadam Ci kilka pytań.

1. Czy powodem tego może być wczesne rozpoczęcie onanizowania się?

2. Czy palenie tytoniu też się przyczynia do tego?

3.Jakie są szanse na wyleczenie mnie z tego i jak długo to będzie trwać?

4.Gdy przestanę się onanizować - co jest trudne - . czy wszystko wróci do normy?

5.Czy używanie „afrodyzjaków" ma sens?

6.Czy są jakieś domowe sposoby, które by mi pomogły?

Tak bardzo proszę Cię Ewuniu o pomoc. Tracę już nadzieję w jakiekolwiek życie małżeńskie, które chciałbym sobie ułożyć.

Wiem, że ten list jest długi, ale przepraszam. Jesteś moją jedyną nadzieją.

Pozdrawiam Cię gorąco
i czekam T.

P.S. Za porady z góry dziękuję i przepraszam za błędy.

Drogi T!
Nie ma co się wstydzić błędów. Nie to jest ważne. Ważne jest to, że próbujesz znaleźć rozwiązanie na Twoje problemy. Zacznijmy od początku:

Ad1. Moim zdaniem wczesne onanizowanie nie jest powodem Twoich problemów.

Ad2. Jest dowiedzione naukowo, że palenie nie działa pozytywnie na potencję. Tak samo zresztą jak nadmierne spożycie alkoholu nie pomaga na niezawodne wzwody.

Ad3. Musisz sobie zdać sprawę, że nie jesteś chory. To nie żadna choroba, na którą można kupić lekarstwo w aptece.

Ad4. Patrz ad1.

Ad5. Nikomu jeszcze nie udało się udowodnić, że jakikolwiek afrodyzjak przedłużył wzwód. Biedne te wszystkie nosorożce, które musiały przypłacić rogiem (i życiem) wiarę w mit niekończących się stosunków.

Ad6. No to co zrobić? Uważam, że się mocno stresujesz sytuacją w łóżku. Bez ustanku myślisz o tym, czy Ci stanie i dlaczego nie? To jest pierwszym krokiem ku nieudanemu stosunku. Im więcej o tym myślisz, tym trudniej będzie Ci uzyskać zadawalającą erekcję. Masz jeszcze 4 miesiące, aby trochę potrenować. A trening polega na tym, aby jak najbardziej przedłużyć Twoje prywatne randki z chujem. Za każdym razem, kiedy czujesz, że wytrysk się zbliża, to zwolnij tempo, odetchnij chwilkę i wznów Twoją zabawę. Po wyjściu z wojska znajdź fajną partnerkę i trenujcie razem. Jak na pewno wiesz, kobiety potrzebują więcej czasu na osiągnięcie orgazmu, tak że nie ma co się śpieszyć. Seks to nie tylko twarda pała, która staje na zawołanie. Głowa (i reszta) do góry i nie poddawaj się!

Całuję Ewa

Superoferta dla Czytelników „Cats"!

KLUBY CATS W CAŁEJ POLSCE

I Ty możesz zostać członkiem ekskluzywnego „Klubu Catsa" i uzyskać specjalną Złotą Kartę, która zapewnia wiele przywilejów w korzystaniu z sieci klubów współpracujących z naszą redakcją. Posiadacze karty mają wolny wstęp do tych lokali, mogą uczestniczyć w zamkniętych imprezach, konkursach, występach i innych atrakcyjnych formach zabawy.

Jak zdobyć kartę „Klubu Catsa"? Wystarczy opłacić roczną prenumeratę (i zawiadomić o tym redakcję), by otrzymać przesyłką pocztową Złotą Kartę Klubową. Wciąż informujemy o możliwościach korzystania z Karty, kluby również robią wszystko, by jej posiadacz był zadowolony i bawił się jak najlepiej. Dla członków Klubu organizowane są specjalne konkursy, zabawy.

Nie zwlekaj, wypełnij zamieszczony w naszym magazynie przekaz!

Nie zapominamy o naszych dotychczasowych wiernych Czytelnikach. Ci spośród nich, którzy chcą zostać członkami „Klubu Cats", powinni przesłać pod adresem: 00-343 Warszawa 30; skr. poczt. 178 piętnaście wycinków z okładek „Cats", zawierających numer i datę.









Klub Nocny EDEN (Białystok)

– porywająca ekipa klubu „Eden" zorganizowała zabawę pod hasłem „Wieczór egzotycznych tańców". Tańce te wyglądały różnie, tak, jak różnie rozumie się egzotykę w naszej rzeczywistości. Pojawiła się więc tancerka w zwiewnych szatach, tańcząca orientalny taniec, pojawiła się tancerka po prostu bez niczego na sobie, bo przecież brak stroju jest jeszcze w różnych egzotycznych miejscach strojem wyjściowym, pojawiła się tancerka w stroju symbolicznym, choć przypominającym niektórymi elementami strój hiszpański. No, ogólnie rzecz ujmując, było hiszpańskie, a przede wszystkim seksownie. I o to chodziło. Do następnej zabawy!



Oto aktualna lista klubów „Cats":

Klub Nocny **„Eden"**, Białystok, ul. Świętokrzyska 3 (tel. 513-289)

Klub **„Help Disco"**, Lublin, ul. Północna 22a (tel. 775-801)

Restauracja **„Amazonka"**, Night Club, Go-Go Bar; Gdańsk-Oliwa, ul. Krzywoustego 13 (tel. 522-511)

Klub **„Maxim"**, Białystok, ul. Wesoła 18 (tel. 421-409)

Night Club **„Miami Nice"**, Słupsk, ul. Jedności Narodowej 4

Night Club **„Coloseum"**, Stargard Szczeciński, ul. Mickiewicza 1

Night Club **„Imperium"**, Wrocław, ul. Orląt Lwowskich 20

Bar Rozrywkowy **„Fantom"**, Sopot, pl. Zdrojowy 2

Klub **„Alibi"**, Bielsko-Biała, ul. Cechowa 20 (tel. 0-33/287-37)

Klub Nocny **„Holly"**, Łódź, ul. Piotrkowska 76

Night Club **„Metro"**, Gorzów, ul. Sikorskiego 21

Night Club **„Manhattan"**, Świnoujście, ul. Żeromskiego 1 (tel. 0-601/702-723)

Klub Nocny **„Studio"**, Chojna, ul. B. Prusa 1

Night Club **„Odysseia 2001"**, Żary, ul. Moniuszki 11 (tel. 759-019)

Night Club **„Bajka"**, Pobierowo, ul. Sienna 4

Night Club, Restaurant **„Tornado"**, Gdynia, al. Zjednoczenia 2 (tel. 0-58/20-23-05)

Night Club **„Star 2000"**, Zabrze, ul. 3 Maja 32

Restauracja, Night Club **„Sabat"**, Zamość, ul. Wyszyńskiego 63 B (tel. 0-84/761-71)

Restauracja, Night Club **„Max"**, Mielno-Unieście, ul. 6-go Marca 1 A (tel. 0-94/189-940)





Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth
1300 Kopenhagen K.
Borgergade 6, Dania
Redaktor wydania polskiego:
Marian Brzeszczyński
Wydawca: Scandinavia-Poland Publishing House Ltd.
Adres dla korespondencji krajowej: 00-343 Warszawa 30
Skrytka pocztowa 178
Przygotowanie do druku:
Well-Tech, Hongkong
Printed in Austria – Strohal Druck, Wiedeń



PRENUMERATA

W związku z licznymi zapytaniami informujemy, że nadal istnieje możliwość prenumeraty „Catsa", co doradzamy wszystkim zainteresowanym stałym otrzymywaniem naszego magazynu.

„Cats" można zaprenumerować od dowolnie wybranego numeru, pod warunkiem że wpłata wyprzedzi o 6 tygodni datę rozpoczęcia prenumeraty.

Cena 1 egzemplarza: 5,90 zł. Koszt przesyłki jest wliczony w cenę prenumeraty.

Wpłaty prosimy dokonywać na rachunek:
Rejonowy Urząd Poczty, ul. Jagiellońska 6; 85-950 Bydgoszcz. Bank Pocztowy S.A., I O/Bydgoszcz. Nr konta: 13201117-990011--17004-200-0/0.

Na odwrocie blankietu wpłaty prosimy napisać tytuł naszego miesięcznika, liczbę egzemplarzy i okres opłaconej prenumeraty.

Skorzystaj z tej możliwości! Zaoszczędzisz czas i pieniądze!

PRYWATNE ZDJĘCIA

Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nadsyłania prywatnych fotosów. Każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane 20$. Zdjęcia prosimy wysyłać na nasz adres: CATS 00-343, Warszawa 30, skr.poczt. 178

Z dopiskiem na kopercie "Prywatne zdjęcia"





Urszula w rzadkiej chwili, kiedy może sobie pozwolić na odpoczynek - zawsze w pobliżu swojej kanapy. Co się dzieje, gdy Jej fotograf odkłada na bok aparat?






Ewa i Michał są małżeństwem i lubią zabawę we wzajemne fotografowanie - oto więc plon jednej z ich „mini-sesji zdjęciowej”.
Mąż Kasi jest zachwycony Jej ciałem, ona - jak pisze - jest „pełna kompleksów”. My podzielamy zdanie męża!

Miłosne pozdrowienia





Mój ukochany wyjeżdżał w trzymiesięczną podróż służbową do Japonii. Nie zdążyłam jeszcze do końca wypowiedzieć słów pożegnania, a już tęskniłam za nim całą swoją osobą. Nie miałam pojęcia co zrobić, by jakoś przeżyć cały ten czas bez niego. Aż nagle zaświtał mi pewien pomysł.





Nigdy wcześniej nie tęskniłam za nim tak dziko, jak teraz. Aż łzy kręciły mi się pod powiekami. A dopiero co zdążyłam mu pomachać na do widzenia i patrzyłam, jak znika w głębi terminalu wśród kłębiącego się tłumu ludzi, otoczony gwarem rozmów i pokrzykiwań.

Sama myśl, że nie będzie go przez trzy miesiące była nie do zniesienia, a ja byłam kompletnie zdruzgotana. Wolno człapałam przez budynek lotniska, zupełnie ignorując wszelkie możliwe, skądinąd pełne uznania, spojrzenia i uwagi! Jak w transie przeszłam przez parking w drodze do naszego samochodu.

Kiedy do niego wsiadłam omal nie wybuchnęłam głośnym płaczem. Zapach Henryka ciągle jeszcze tam był. Nagle poczułam nieprzepartą ochotę, by zostawić to wszystko, rzucić się z powrotem na lotnisko i kupić bilet do Japonii. Żeby on nie był tam sam. Albo inaczej, żebym to ja nie była sama tutaj.

Henryk oczywiście bardzo się cieszył na tę podróż. Wyjazd do Japonii był szansą wszechczasów i dla niego, i dla jego firmy i byłoby to skrajnym nietaktem z mojej strony, gdybym uwiesiła się u jego szyi. Widziałam jego terminarz. Nie zapowiadało się, by miał mieć więcej wolnego czasu niż kilka minut dziennie. A już na pewno nie miałby czasu by mieć mnie tam przy sobie, siedzącą wieczorami w pokoju hotelowym, przepełnioną oczekiwaniem na jego powrót i wspaniałe, mocne dłonie, które będą urabiać moje stęsknione ciało.

Musiałam się opanować, wrzuciłam bieg i ruszyłam w stronę naszego wspólnego domu.

Zaparkowałam samochód w garażu i z ukłuciem w sercu zamknęłam się w naszym domu, w którym miałam teraz spędzić niewyobrażalnie dużo czasu w zupełnej samotności. Spokój w naszej pięknej, dużej willi już dawał mi się we znaki i znowu musiałam się opanować, by nie zrobić czegoś niegodnego, tym razem by nie pójść na górę, do naszej sypialni, wsunąć się do łóżka i dać upust własnemu nad sobą żalowi.

Zamiast tego, kiedy przechodziłam obok otwartych drzwi do salonu kominkowego, wpadłam na pewien pomysł. Zaledwie 2 godziny temu odbywaliśmy w nim nasze pożegnanie przy kieliszku szampana, którego zresztą nigdy nie dopiliśmy do końca, bo pożegnanie musiało - rzecz jasna - mieć niego bardziej kompleksowy charakter.

Postanowiłam, że nie będę zabawiać Henryka opisami tego jak strasznie za nim tęsknię, jak okropnie jestem samotna i tak dalej. Miał dość problemów w Japonii i byłabym niemądrą, gdybym go zmuszała żeby tam siedział i zamartwiał się z mojego powodu. Postanowiłam nagrać dla niego kasetę z miłosnymi, intymnymi pozdrowieniami. Kasetę, której będzie mógł słuchać kiedy będzie miał czas. Kasetę, która sprawi, że znowu poczuje smak naszych namiętnych godzin we dwoje. Kasetę, która mu pokaże, że o nim myślę i że warto cieszyć się na myśl o powrocie do domu i do mnie.

Gorączkowo zaczęłam poszukiwania magnetofonu, kasety i mikrofonu. Potem zajęłam się instalacją całości w salonie. Kilka prób dźwięku i wreszcie mogłam na dobre wcisnąć guzik nagrywania. Wzięłam do ręki stojący jeszcze na stoliku kieliszek Henryka i zaczęłam mówić.

- Siedzę tu z twoim kieliszkiem w dłoni i końcem języka wyczuwam jego brzeg. Dotykam wszystkich tych miejsc, w których były twoje słodkie usta - początek zdawał mi się niezły. Mówiłam dalej:

„Kiedy zamykam oczy, widzę cię przed sobą. Twoje oczy śmieją się do mnie. Nagle nabierają innego wyrazu. Przepełnia je podniecenie. Odstawiam kieliszek, powoli wyciągam się na krześle, podciągam kolana pod brodę i obejmuję je ramionami. Spoglądam na ciebie zapraszająco. Prostuję prawą nogę, przeciągam ręką po udzie i słyszę twój rozgorączkowany głos. Prosisz bym zdjęła żakiet. Kiedy to robię, patrzę na ciebie tym namiętnym spojrzeniem, które lubisz nawet w miejscach publicznych, także wtedy, gdy widzą je inni mężczyźni. Ostrożnie rozpinam stanik, spod którego wyłaniają się moje piersi. Moje ręce ześlizgują się po nich pieszcząc je delikatnie, palce okrążają sutki. Czy czujesz jakie są miękkie i zarazem jędrne? Rozpinam suwak u spodni i rozsuwam nogi tak, że widzisz moje białe majtki. Patrzymy sobie głęboko w oczy, gdy wsuwam w nie dwa palce i czuję wilgoć na moich wargach sromowych. Palce wędrują dalej do ciepłego wnętrza, które poza moimi, wypełniają jeszcze pozostawione przez ciebie twoje własne soki.

Wiem, że ty też jesteś dziko podniecony, jestem tam tak wąska, że za każdym razem omal nie dochodzisz do szczytu, kiedy we mnie wchodzisz. Czuję to sama, kiedy wsuwam tam dwa palce. Moje ścianki gwałtownie zaciskają się wokół nich jakby chciały powstrzymać intruza. Ale wkładam je aż do końca i zaczynam przesuwać w przód i tył. Słyszysz te „mokre" odgłosy?

Zamykam oczy. Moje ruchy stają się coraz dziksze i gwałtowniejsze. Czuję jak sztywnieją brodawki moich piersi, by unieść się wyzywająco w



Seksnowela

Tekst: Olga Winfield
Ilustracje: American Style









twoją stronę. Palec wskazujący ociera się o łechtaczkę podczas gdy środkowy i serdeczny są pogrążone głęboko w moim wnętrzu. Słyszę, że chcesz bym zdjęła majtki, że niemal nie możesz się opanować, że nie chcesz tylko patrzeć jak dochodzę do szczytu tuż obok ciebie.

Oh, muszę odetchnąć, bo ja też właściwie nie chcę osiągnąć orgazmu tak szybko. Więc chciałeś bym zdjęła majtki? OK, chwytam je obydwoma rękami i lekko przesuwam nimi w górę i w dół. Zsunęły się pomiędzy moje wargi sromowe i delikatnie uderzają o łechtaczkę.

Ale chciałabym zdjąć je całkiem, więc siedzę na krześle odchylam się do tyłu, unoszę zgięte w kolanach nogi i powoli zsuwam je z siebie jakbym była striptizerką. Słyszę twe głośne westchnienie. Rozsuwam nogi, majtki napinają się między kostkami i podczas gdy mi się przyglądasz pieszczę swoje krocze. Widzisz jakie mam mokre palce? Pozwalam im się ślizgać po moich gładkich wargach sromowych, na próbę wsuwam jeden palec do środka i lekko przesuwam się na krześle. Piersi mam spięte podnieceniem, więc obejmuję je dłońmi, unoszę do opuszczonej ku nim twarzy i liżę je. Czuję mocne pulsowanie w kroczu, więc na parę minut odsuwam od siebie ręce i do końca zdejmuję majtki.

Trzymam je teraz w ręce, widzisz? Gryzę je i lekko szarpię zębami, jak mały kociak bawiący się kłębkiem nici. Unoszę się lekko na krześle i siadam na majtkach, które trzymam naciągnięte między rękami. Palce wędrują pomiędzy moje nogi, nie potrafię utrzymać ich z dala od siebie. Układają się w mym mokrym kroczu i powoli przesuwam nimi w przód mi w tył. Serce z podniecenia wali i jak młotem.

Dobrze, słyszę, że uważasz, że już dość, że chciałbyś bym pozowała dla ciebie. Obracam się i wiję byś mógł ze wszystkich stron podziwiać moje ciało. Rzucam majtki w kąt. Dobrze celuję bo spadają na mój żakiet. Podnoszę się i ustawiam plecami do ciebie, pochylam się lekko i pozwalam ci podziwiać moje jędrne pośladki. Kołyszę nimi przed tobą. Wsuwam między nie rękę i palcem pieszczę swój odbyt.

Często miałam ochotę by spróbować analnego seksu, tyle o tym czytałam, ale ty zawsze twierdziłeś, że tobie to nic nie mówi. Że moja grota jest dla ciebie wystarczająco ścisła. Ja jednak teraz trochę cię tym pomęczę. Wsuwam teraz jeden palec nieco do środka, a drugi do mojej groty, która jesz teraz tak mokra, jakby nagle znalazło się tam całe jezioro. Wyginam się i wiję, ale nie za długo, bo wiem czego pragniesz. Uwielbiasz dawać mi parę mocnych klapsów w pośladki, tak by się zaróżowiły i były ciepłe. Staję więc teraz przy krześle, unoszę na nie jedną nogę i pieszczę moje uda, przesuwam dłońmi po jędrnych, białych pośladkach. To wspaniałe poczuć tę jedwabiście gładką skórę pod wrażliwymi opuszkami palców. Pochylam górne partie ciała lekko do przodu, jakbym pochylała się nad tobą pozwalając ci w ten sposób ujrzeć jak moje piersi wysuwają się spod białego, rozpiętego biustonosza.

Teraz zestawiam nogę z powrotem na podłogę i prostuję się przed tobą. Przesuwam dłonie wzdłuż całego ciała, od szyi w dół, po nogach, jak najniżej mogę sięgnąć, nim znowu odwrócę się do ciebie plecami. Siedzisz przede mną, wygodnie rozparty na krześle, z ramionami zwieszonymi wzdłuż boków, lekko rozchylonymi nogami, a twój piękny członek skierowany jest w moim kierunku. Oglądasz mnie przez zamglone oczy wstrzymując niemal oddech. Wiem, że masz ochotę rzucić się na mnie jak dzikie zwierzę, które rzuca się na swoją ofiarę, ale chcesz zobaczyć więcej.

Dlatego pochylam się nad krzesłem tak, by mój tyłeczek i górne partie ud były wszystkim co widzisz. Uważam, by utrzymywać tułów w jednej linii tak, by wszystko pozostałe było ukryte przed twym wzrokiem. Zaczynam kołysać biodrami, najpierw spokojnie, jakby sennie, potem szybciej. Teraz nieznacznie unoszę głowę, wyciągam do tyłu prawą rękę i sama wymierzam sobie kilka klapsów. Czy słyszysz ten podniecający dźwięk uderzenia ciała o ciało?

Jestem przekonana, że moje pośladki nabrały jasnoczerwonej barwy, która cię tak podnieca. Możesz ją teraz podziwiać.

To właśnie w tym momencie zwykle wchodzisz we mnie swym cudownym członkiem, więc się przygotuj.

Siadam na krześle i rozsuwam nogi tak szeroko jak tylko potrafię. Moje ręce są ciepłe i równie różowe jak moje pośladki. Drżą lekko kiedy przesuwam je po obojczykach w dół ku piersiom, na których układają się jakbym je chciała zważyć w dłoniach. Nie pozostają jednak długo w bezruchu. Zaciskają się wokół nich. Czuję, jak moje nabrzmiałe sutki łaskoczą ich wnętrze. Zamykam oczy i odchylam szyję do tyłu. Teraz opuszki moich palców chwytają za te małe, przypominające rodzynki, sterczące brodawki i ostrożnie je szczypią. Czuję jakby strumień elektryczny przeszedł przez moje ciało. Piersi są wspaniałym obiektem pieszczot. Zdaje się, że mają osobne połączenie z resztą erogennych stref mojego ciała.

Moje krocze pulsuje z podniecenia więc pozwalam jednej ręce przesunąć się dalej, powoli, po niewielkim, zwartym zaokrągleniu mego brzucha, w dół, między nogi, gdzie natychmiast znajduje odpowiednie ułożenie i trafia do łechtaczki. Zaczynam ją masować palcem wskazującym i środkowym. Czuję jaka jest obrzmiała. Czuję też zbliżający się orgazm, więc natychmiast zdejmuję drugą rękę z piersi, usztywniam dwa palce i wkładam je głęboko w siebie. Kocham się przy ich pomocy, podczas gdy druga ręka w szalonym tempie pieści klitoris. Teraz już dłużej nie mogę powstrzymać orgazmu. Czuję jego przetaczającą się po mnie nawałnicę, jak chwyta każde najmniejsze włókno mojego ciała i wstrząsa wszystkim. Moja grota zaciska się wokół moich palców jakby chciała mi je wyrwać, a całe moje ciało trzęsie się i drży, aż krzesło pode mną popada w wibrację.

Przez chwilę siedziałam na krześle i mrużyłam oczy. Powoli dochodziłam do siebie po tym wstrząsającym orgazmie. Spojrzałam na magnetofon, w którym dalej, jakby nic się nie stało, kręciła się taśma. Podniosłam się i na drżących nogach podeszłam by go wyłączyć. Przewinęłam nieco do tyłu i włączyłam. Na chwilę zaniemówiłam, kiedy usłyszałam swój orgastyczny krzyk z głośników. Dopiero gdy zrobiło się cicho nacisnęłam klawisz stopu, a potem znowu nagrywanie. Tym razem dla przekazania wiadomości. „Gorąco cię pozdrawiam kochanie. Anna”.







Tina

Foto.: FLYING FOX

